Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 12 CZERWCA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 159

Marsz. Tuchaczewski i 7 generałów skazani na śmierć

Byli oni oskarżeni o zdradę i szpiegostwo. — Proces odbył się wczoraj w Moskwie przed najwyższym sądem wojskowym

MOSKWA, 11 czerwca.

Dziś we wczesnych godzinach porannych ogłoszono tutaj za pośrednictwem oficjalnej agencji TASS urzędowy komunikat, którego sensacyjność przewyższa wszystko, co w ostatnich latach stało się na terenie ZSSR.

Komunikat głosi mianowicie, iż zostało zakończone śledztwo i przekazana została najwyższemu trybunałowi rewolucyjnemu ZSSR sprawa 6-iu NAJWYŻSZYCH DOWÓDCÓW CZERWONEJ ARMII, a mianowicie marszałka Tuchaczewskiego, dalej dowódcy armii na Ukrainie, generała Jakira, dowódcy armii na Białorusi, gen. Uborewicza, komendanta najwyższej akademii wojskowej, gen. Korka, szefa sił lotniczych, gen. Eydemanna oraz pułkowników Feldmana, Primakowa i Putny, attache wojskowego ZSSR w Londynie.

Wszyscy wyżej wymienieni są aresztowani — jak głosi komunikat PAT — i oskarżeni o „naruszenie obowiązku wojskowego, zdradę ojczyzny, zdradę ludu ZSSR i zdradę czerwonej armii robotniczo - chłopskiej. Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również komisarza Gamarina, który popełnił samobójstwo, W SŁUŻBIE SZPIEGOSTWA WOJSKOWEGO jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSSR politykę".

Komunikat Tass stwierdza dalej, iż wymienieni dowódcy armii czerwonej udzielali systematycznie kierownictwu wojskowemu obcego państwa INFORMACYJ SZPIEGOWSKICH O STANIE ARMII CZERWONEJ, prowadzili działalność, mająca na celu osłabienie potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować jej klęskę na wypadek napaści wojskowej na ZSSR. i „mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w ZSSR. władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów".

Bodaj największą sensacją komunikatu Tass jest stwierdzenie, iż wszyscy oskarżeni aresztowani PRZYZNALI SIĘ CAŁKOWICIE DO WINY popełnienia przestępstw, które są im zarzucane.

Proces marszałka Tuchaczewskiego i jego towarzyszy rozpoczął się przed sądem najwyższym ZSSR. już dzisiaj, dnia 11 czerwca r. b. pod przewodnictwem Ulricha, czyli tego samego sędziego sowieckiego, który przewodniczył rozprawom przeciwko Zinowiewowi, Kamieniewowi, Radkowi i in.

W trybunale sądzącym zasiadą m. in. znani sowieccy dowódcy wojskowi marszałek Budiennyj, marszałek Blücher, szef sztabu Szaposznikom i in.

Ogłoszenie wyroku

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy?

MOSKWA, 11 czerwca.

(PAT) Agencja Tass komunikuje:

Dziś odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem Ulrycha, przy drzwiach zamkniętych, sesja kolegium wojskowego Najwyższego Sądu Z. S. R. R. w składzie: zastępca komisarza obrony, naczelnik sił powietrznych Ałkanis, marszałek Budiennyj, marszałek Blucher, naczelnik sztabu generalnego Szaposznikow, dowódca białoruskiego okręgu wojennego Biełow, dowódca leningradzkiego okręgu wojennego Dybienko, dowódca północo-kaukaskiego okręgu wojennego Kaszirow i dowódca 6 kawaleryjskiego kozackiego korpusu im. Stalina Goriaczow. Na podstawie ustawy z dn. 1 lutego 1934 r., wszystkich oskarżonych mianowicie Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, Idemana, Wildmana, Primakowa i Putnę skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie z pozbawieniem stopni wojskowych, praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Wielkie wrażenie w Paryżu

Paryż śledzi z uwagą rozwój wypadków w Sowietach

PARYŻ, 11 czerwca.

(PAT) Oficjalny komunikat Tassa, potwierdzający dotychczasowe pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego i donoszący o stawieniu przed sąd Tuchaczewskiego i 7 generałów sowieckich, wywołał w Paryżu wielkie wrażenie.

Cała prasa francuska z wyjątkiem komunistycznej „Humanite" omawia wypadki sowieckie, jako dowód daleko posuniętego rozkładu wewnętrznego w Związku Sowieckim. Poza Tuchaczewskim, który bawił we Francji oficjalnie w drodze powrotnej z Londynu po pogrzebie króla Jerzego 5-go, kołom francuskim znany był również Jakir i Uborewicz, który jako komendant białoruskiego okręgu wojskowego gościł w roku ubiegłym w Mińsku wycieczkę oficerów francuskiego sztabu głównego, bawiącą w Związku Sowieckim na manewrach. Uborewicz objaśniał oficerom francuskim przebieg manewrów, a w czasie bankietu wygłosił toast na ich cześć.

„Journal des Debats" pisze: Należy trzymać się na uboczu wobec Związku Sowieckiego, którego stan wewnętrzny wykazuje niepokojące objawy. Wysiłki patriotów francuskich powinny zmierzać dziś więcej niż kiedykolwiek do zerwania więzów między Francją a Sowietami.

Rozgrywka Stalina

ze swymi przeciwnikami

BERLIN, 11 czerwca.

(PAT) Proces przeciwko 8 generałom sowieckim oceniany jest w Berlinie jako fakt o doniosłym znaczeniu, stwierdzający, iż rozkład wewnętrzny sięgnął nawet do szeregów armii sowjeckiej. Zdaniem niemieckich kół politycznych trudno narazie przewidzieć konsekwencje aresztowań. Uwagi i komentarze prasy na temat sytuacji wewnętrznej w Sowietach narazie nie są jeszcze ostatecznie skrystalizowane.

Dzienniki niemieckie podają wiadomość o aresztowaniach w Moskwie jako sensacyjne doniesienie.

„Berliner Tageblatt" twierdzi, że sam akt oskarżenia posiada znaczenie drugorzędne wobec doniosłości WEWNĘTRZNEJ ROZGRYWKI STALINA ZE SWYMI PRZECIWNIKAMI.

Interpelacja w sprawie procesu Chaskielewicza

zgłoszona przez sen. dr. Schorra na wczorajszym posiedzeniu Senatu

WARSZAWA, 11 czerwca.

Senator dr. Schorr złożył dziś na posiedzeniu senatu interpelację do Prezesa Rady Ministrów jako szefa rządu i Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Sprawiedliwości w sprawie przebiegu procesu Chaskielewicza. Interpelacja ta została przyjęta.

Treść jej jest następująca:

— „W procesie o zabójstwo wachmistrza ś. p. Bujaka przez Judkę Chaskielewicza, który odbył się w Warszawie w sądzie okręgowym w dniach 5 i 7 czerwca r. b. padły następujące wypowiedzi:

1. — PROK. ŻELEŃSKI POWIEDZIAŁ:

„Dlatego Chaskielewicza czyn nie jest czynem indywidualnym. To są Chaskielewicze. Nie rodzina, lecz środowisko. To jest masa".

„W niektórych grupach ludności szerzy się nastrój, który musi zastanowić i przerazić. Nienawiść Chaskielewicza i jego anonimowych popleczników do państwa polskiego to motor zbrodni. To jest prawda tego procesu".

2. — ADW. SUCHODOLSKI POWIEDZIAŁ:

„To żydostwo już dzieciom swym wszczepia nienawiść do nas".

„Jego podżegaczem był naród żydowski, którego religia rozgrzesza i uwalnia od wszystkich zbrodni popełnionych na chrześcianach".

3. — ADW. WAWRZYNIAK POWIEDZIAŁ:

„Żydzi zawsze nienawidzili Polski i armii polskiej".

4. — PRZEWODNICZĄCY SĘDZIA POSEMKIEWICZ POWIEDZIAŁ: (W motywach ustnych wyroku).

„Nie bez poważniejszego wpływu choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu ludności żydowskiej i prasy do państwa polskiego, jego władzy i armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawy i napastliwy".

Wypowiedzenia adwokatów—stwierdza dalej interpelacja — stanowią najwyższą dyskryminację obywatelską ponad trzymilionowej ludności żydowskiej w Polsce, znieważenie wyznania, prawnie uznanego, zarzewie krwawych wystąpień przeciwko tejże ludności, rzucone w atmosferze Przytyka, Mińska Mazowieckiego i Brześcia. Zastrzec się także koniecznie potrzeba najkategoryczniej przeciwko rozszerzeniu w przemówieniu prokuratora i motywach ustnych wyroku w tym procesie odpowiedzialności za czyn przestępczy jednostki na jakikolwiek odłam społeczeństwa żydowskiego oraz imputowanie jakiemukolwiek odłamowi tego społeczeństwa wrogiego stosunku do państwa polskiego, jego władzy i armii polskiej.

Wobec tego zapytuję rząd, a w szczególności p. Ministra Sprawiedliwości:

1. — Czy panu Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Sprawiedliwości są znane fakty wyżej przedstawione?

2. — Jakie poczynił p. Minister Sprawiedliwości zarządzenia w stosunku do podległego mu prokuratora, który w procesie o czyn jednostki tak ciężkim oskarżeniem obarczył społeczeństwo żydowskie?

3. — Jakie poczynił p. Minister Sprawiedliwości, jako Naczelny Prokurator kroki celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych znieważenia religii żydowskiej w sali sądowej?

4. — Czy uważa p. minister sprawiedliwości, że wystąpienia adw. Suchodolskiego i Wawrzyniaka przed sądem są zgodne z prawem, obowiązkiem zawodowym adwokata i dopuszczalne w postępowaniu sądowym? Jeżeli nie, to jakie zamierza stąd wyciągnąć konsekwencje?

5. — Co zamierza rząd uczynić, aby zdjąć ze społeczeństwa żydowskiego rzuconą nań publicznie i urzędowo hańbę dyskryminacji obywatelskiej?

6. — Jakie zamierza p. Minister Sprawiedliwości wydać zarządzenia, aby w przyszłości w procesach sądów karnych nie rzucano odpowiedzialności za zbrodniczy czyn jednostki na zbiorowość społeczeństwa żydowskiego?"

CO SIĘ DZIEJE W SOWIETACH?

Walka wewnętrzno-polityczna między dwiema grupami komunistów. — Najwybitniejsi bolszewicy zostali rozstrzelani, albo siedzą w więzieniu

Dyktatura Stalina staje się coraz bezwzględniejsza

LONDYN, 11 czerwca.

(PAT) Wiadomości otrzymane w ostatnich dniach ze Związku Sowieckiego o dokonanej w armii czerwonej czystce, której ofiarą padli najwybitniejsi dowódcy armii bolszewickiej, jak Tuchaczewski, Jakir, Ugorewicz, Kork, Eideman, Lewandowski i inni, usunięci po samobójstwie wicekomisarza obrony Gamarnika, oraz aresztowaniu b. attache wojskowego Sowietów w Londynie Putny, — wywołują w angielskich kołach politycznych duże zainteresowanie. Ponieważ tej „czystce" w armii czerwonej towarzyszy także czystka w wielkim przemyśle i organizacjach partyjnych, w Londynie komentują te fakty, jako walkę, która toczy się między pokoleniem starych bolszewików, a narastającym pokoleniem komunistów, które wygrywa Stalin.

Antagonizmy te, jak oceniają w Londynie poważnie podminowały organizację Związku Sowicekiego.

Najbardziej charakterystycznym głosem angielskiej opinii publicznej na ten temat jest wystąpienie organu Labour Party „Daily Herald", który na tytułowej stronie występuje z ostrymi atakami na międzynarodówkę komunistyczną.

Wszystkie ministerstwa spraw zagranicznych w Europie i wszystkie sztaby generalne, pisze „Dailly Herald", zadają sobie obecnie pytanie, na które zdaje się nikt nie znalazł dotychczas wyczerpującej odpowiedzi, a mianowicie,

CO SIĘ DZIEJE W RZECZYWISTOŚCI W ZWIĄZKU SOWIECKIM,

i jakie będą rezultaty obecnych wypadków dla siły wojskowej i prestiżu Sowietów na świecie. Ustawiczne wiadomości o sabotażach, zdradach, szpiegostwie i całkowitej nieudolności zataczają tak szerokie kręgi, że stają się nieomal powszechne i niewątpliwie dają powód do daleko idących wniosków. Zdaniem pisma, francuskie koła w ministerstwie spraw zagr. i w sztabie generalnym uważają, że obecne wydarzenia

DOPROWADZĄ DO DYKTATURY STALINA,

której wszystko zostanie bezlitośnie podporządkowane. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Sowietów — pisze „Daily Herald" — koła te są zdania, że antagonizm między Hitlerem a Stalinem sięga tak głęboko, iż na nienawiść sowiecko-niemiecką liczyć można jako na stan trwały.

Wydarzenia te są zagadką również dla brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. Zaskoczeni są także znawcy spraw sowieckich, podobnie jak ambasady obce w Moskwie i korespondenci prasy zagranicznej, którzy co prawda przesyłają sprawozdania faktyczne, ale nie są w stanie wydarzeń tych objanić. Nikt nie wierzy w oficjalną wersję sowiecką, gdyż jest ona zbyt kruchą, aby mogła być prawdziwą. Gdyby rzeczywiście tak było, że w armii, marynarce, przemyśle, polityce i organizacjach partyjnych międzynarodówki moskiewskiej dziesiątki wypróbowanych komunistów na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach zajmowało się działalnością szpiegowską i sabotażową z ramienia obcych mocarstw, to wówczas Związek Sowiecki po 20 latach rządów bolszewickich musi być bardziej zgniły i zdeprawowany, aniżeli było jakiekolwiek państwo w historii, — stwierdza „Daily Herald".

Jeżeli ten stan rzeczy trwał od wielu miesięcy zanim został wykryty, to rząd sowiecki i partia komunistyczna wykazały nieudolność, którą trudnoby było zrozumieć. Twierdzenie, że tyle poważnych stanowisk politycznej, wojskowej i gospodarczej organizacji Zw. Sowieckiego obsadzonych było przez przestępców i zdrajców, są tak fantastyczne, że, jak ironicznie zaznacza „Daily Herald", przypominają powieść Chestertona pod tytułem „Człowiek, który był czwartakiem", w której wszyscy policjanci są anarchistami, a wszyscy anarchiści policjantami.

LONDYN, 11 czerwca.

(PAT) W związku z ostatnimi wypadkami w Sowietach, redakcja „Daily Heraldu", organu Labour Party ogłasza szereg uwag zasadniczych, ilustrujących w wymowny sposób stosunek brytyjskiej Labour Party do partii komunistycznej w Sowietach.

Pismo przypomina słowa Stalina, który oświadczył, że sowiecka konstytucja jest wyrazem konsekwentnej całkowitej demokracji. Wszyscy obywatele — mówił Stalin — posiadają równe prawa i demokratyczne swobody, zabezpieczone przez ustawy.

Powyższe słowa Stalina — pisze „Daily Herald" — odbiegają daleko od rzeczywistości. Od czasu, gdy słowa te padły, w Związku Sowieckim było więcej egzekucji państwowych, więcej politycznych aresztowań i więcej degradacyj urzędników, niż w jakimkolwiek innym państwie świata.

Z POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW BIURA POLITYCZNEGO PARTII KOMUNISTYCZNEJ Z OKRESU ŚMIERCI LENINA POZOSTAŁ TYLKO STALIN.

Pozostali byli rozstrzelani przez rząd sowiecki, albo zesłani, lub też siedzą w więzieniu. Jeżeli taki jest rzeczywiście skutek 20 lat rządów komunistycznych, to nikt nie może uwierzyć w to, że komunizm wskazuje drogę do wyzwolenia i szczęścia. Przeciwnie brytyjska Labour Party widzi w tym niezbity dowód, że miała w ciągu tych wszystkich lat całkowitą rację, odrzucając moskiewską drogę i odmawiając połączenia z tymi, którzy tą drogą pragnęli kroczyć. Obecny kryzys w Związku Sowieckim JEST WALKĄ WEWNĘTRZNO-POLITYCZNĄ JEDNEJ GRUPY KOMUNISTÓW, KTÓRA BEZLITOŚNIE STARA SIĘ WYTĘPIĆ DRUGĄ GRUPĘ KOMUNISTÓW NA TLE WALKI IDEOWEJ. Zmuszeni jesteśmy uwierzyć w to, że w Związku Sowieckim nie ma wolności i nie ma demokracji i że między tymi uzurpatorami władzy nie ma miłosierdzia ani sprawiedliwości. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że bezwzględna oligarchia w Związku Sowieckim w obliczu trudności politycznych i gospodarczych broni się odwieczną metodą mszczenia się na pewnych jednostkach za swe niepowodzenia i koncentrowania na nich nie- wodzenia i koncentrowania na nich niezadowolenia mas — kończy „Daily Herald".

Kim są skazani generałowie?

Dowódcy armii i najwybitniejsi oficerowie sztabu generalnego

Moskwa, 11 czerwca.

(PAT) Ośmiu generałów sowieckich skazanych dziś na śmierć przez trybunał wojskowy w Moskwie zajmowało do ostatnich dni najwybitniejsze stanowiska w czerwonej armii.

MICHAŁ TUCHACZEWSKI, b. dowódca frontu zachodniego z czasów wojny polsko-bolszewickiej, jest członkiem partii komunistycznej od roku 1918. Półtora roku temu Tuchaczewski mianowany został jednocześnie z Woroszyłowem, Blucherem, Budiennym i Jegorowem marszałkiem Związku Sowieckiego. Po wojnie domowej Tuchaczewski stłumił powstanie marynarzy sowieckich w Kronsztacie w r. 1921 oraz w tymże roku chłopskie powstania pod wodzą atamana Antonowa w okręgu tambowskim. Zajmował kolejno stanowiska: dyrektora akademii wojskowej, zastępcy szefa sztabu generalnego, dowódcy zachodniego okręgu wojskowego, szefa sztabu generalnego, dowódcy leningradzkiego okręgu wojskowego, wreszcie wicekomisarza obrony. Od roku 1934 był członkiem kandydatem do C. K. partii komunistycznej, odznaczony orderami Lenina, orderem Czerwonej Gwiazdy i Czerwonego Sztandaru.

Pierwszy raz nazwisko Tuchaczewskiego jako podejrzanego politycznie, było wymienione przez Radka w procesie styczniowym, kiedy to Radek oświadczył, że attache sowiecki w Londynie Putna przybył do Moskwy na rozmowę z Radkiem za wiedzą Tuchaczewskiego. Aczkolwiek prokurator usiłował zbagatelizować to zeznanie, jednakże nad Tuchaczewskim zawisł cień podejrzenia.

Sytuacja Tuchaczewskiego stała się bardziej niewyraźna, gdy dowiedziano się, że w ostatniej chwili wycofano go ze składu delegacji sowieckiej udającej się do Londynu na uroczystości koronacyjne. Dnia 11 maja ukazał się dekret degradujący Tuchaczewskiego ze stanowiska komisarza obrony i mianujący go dowódcą drugorzędnego okręgu wojskowego nad Wołgą. Stanowiska tego nie zdążył objąć, ponieważ został aresztowany podobno nazajutrz po samobójstwie wicekomisarza obrony i szefa kierownictwa politycznego armii czerwonej — Gamarnika. Tuchaczewski był członkiem C. K. W. ZSRR.

JONASZ JAKIR, komunista od roku 1917, członek kandydat do Centralnego komitetu partii komunistycznej, członek biura politycznego komunistycznej partii ukraińskiej. Odznaczony trzykrotnie orderem Czerwonego Sztandaru. Członek CKW. ZSRR. Brał udział w wojnie domowej i polsko-bolszewickiej.

Uchodził za jednego z najwybitniejszych sowieckich generałów. Od roku 1921 przebywał na Ukrainie jako dowódca okręgu wojskowego. Dnia 11 maja został przeniesiony na stanowisko dowódcy okręgu wojskowego w Leningradzie, którego to stanowiska jednak nie objął.

HIERONIM UBOREWICZ, komunista od 1917 r., członek kandydat do C.K. partii komunistycznej i członek CKW. ZSRR, dowodził armią sowiecką na Dalekim Wschodzie, która rozbiła mongolskie oddziały barona Ungern-Sternberga i kozackiego atamana Siemionowa. Dowodził kolejno okręgami wojskowymi na Kaukazie i w Moskwie. W roku 1930 był zastępcą przewodniczącego centralnej rady rewolucyjno wojennej, zaś w ciągu ostatnich kilku lat był dowódcą białoruskiego okręgu wojskowego w Mińsku Litewskim. Odznaczony szeregiem orderów sowieckich.

ROBERT EIDEMAN, komunista od roku 1918. W czasie wojny domowej był dowódcą dywizji strzelców łotewskich, walczących po stronie armii czerwonej, które w czasie wojny domowej uchodziły za najpewniejsze oddziały rewolucyjne. Dyrektor akademii wojskowej, w 1925 r. do ostatnich dni piastował stanowisko szefa sowieckich organizacyj przysposobienia wojskowego. Odznaczony orderem Lenina i Czerwonego Sztandaru.

KORK. Do r. 1935 był dowódcą moskiewskiego, a następnie leningradzkiego okręgu wojskowego. Dnia 11 maja został przeniesiony w stan dyspozycji, bez nowego przydziału.

PRIMAKOW, zastępca dowódcy kijowskiego okręgu wojskowego, jeden z wybitniejszych oficerów z czasów wojny domowej.

PUTNA, były dowódca dywizji w czasie wojny polsko-bolszewickiej, jeden z wybitniejszych oficerów sowieckiego sztabu generalnego. Ostatnio attache wojskowy w Londynie.

FELDMAN — jeden z najbliższych współpracowników wicekomisarza Gamarnika w sztabie politycznym czerwonej armii.

Neurath w Budapeszcie

Berlin dąży do stworzenia nowego bloku bałkańskiego

Budapeszt, 11 czerwca.

(PAT) W związku z wizytą ministra spr. zagr. Rzeszy von Neuratha w Budapeszcie, korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji dyplomatycznej donosi, iż — zdaniem węgierskich kół politycznych — obecna wizyta ministra von Neuratha w szeregu krajów Europy środkowej i południowej, podobnie jak wizyta w Budapeszcie, przysłuży się sprawie pokoju. Ze względu na swą pozycję wielkiego mocarstwa oraz na sytuację geograficzną, Niemcy zdradzają żywe zainteresowanie sprawami basenu dunajskiego i czynią szczere wysiłki celem utworzenia w tym basenie łącznie z zainteresowanymi mocarstwami nowego układu, który nie lekceważy interesów różnych państw, z drugiej zaś strony nie oznacza dążenia do polityki bloków lub stref wpływów. Wizyta min. von Neuratha w Budapeszcie przysłuży się sprawie pokoju pod znakiem niezmiennej przyjaźni pomiędzy Węgrami a Rzeszą. Węgry są zawsze gotowe, pod warunkiem poszanowania ich suwerenności i godności narodowej, do konstruktywnej współpracy na rzecz pokoju, zwłaszcza jeśli ma ona na celu sprawiedliwe uregulowanie położenia w basenie dunajskim.

Tajemnicza zbrodnia na okręcie

27-letni brazylijczyk znikł bez śladu

Paryż, 11 czerwca.

(PAT) Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem omawia tajemniczą zbrodnię, popełnioną na okręcie Raul-Soares, który w bieżącym tygodniu przybył do portu w Hawrze. Na okręcie tym zaginął w ostatnim dniu podróży jeden z pasażerów 27-letni Brazylijczyk dr. Pedro Peroni, udający się jako delegat skautów brazylijskich na kongres międzynarodowy do Harlemu.

Dr. Pedro podróżował w towarzystwie przyjaciela ks. Dadianiego, który jechał z Brazylii do Warszawy, gdzie jakoby miał odziedziczyć spadek 3-milionowy. Władze śledcze, które podjęły dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia na morzu aktora angielskiego Vospera, zwróciły swoje dochodzenia w kierunku doktora i rzekomego księcia Dadianiego, podejrzewając go, że zepchnął Brazylijczyka do morza. Podejrzenia te zostały wzmocnione przez tajemnicze zniknięcie z okrętu w czasie postoju tego okrętu w Hawrze Dadianiego, który znikł bez śladu.

Prasa francuska wyraża podejrzenie, że całe opowiadanie o spadku warszawskim Dadianiego było tylko hochstaplerstwem i że pożyczywszy pieniędzy od Peroniego przed przybyciem do brzegów Europy Dadiani postara się go pozbyć.

Katastrofa autobusowa we Włoszech

1 osoba zabita, 22 ranne

Mediolan, 11 czerwca.

(PAT) Niedaleko Parmy autobus, wiozący 30 osób, zderzywszy się z samochodem ciężarowym, spadł z pochyłości, pięciokrotnie przewracając się.

Jedna kobieta została zabita, [illegible] osób odniosło ciężkie i 14 lekkie rany.

Przez silną Polskę na morzu do poprawy bytu

Fala upałów w całej Europie

W Wiedniu zamknięto wszystkie teatry. — Susza niszczy plony.

Berlin, 11 czerwca.

(PAT) Upały w Niemczech środkowych, szczególnie w Berlinie, trwają w dalszym ciągu. W stolicy temperatura wskazywała już o godz. 8 rano 28 st., a w ciągu dnia temperatura osiągnęła 37 st. Nienormalne upały wyrządzają w całych Niemczech poważne szkody. W Bawarii nadzwyczaj silna burza połączona z gradem i piorunami, która w niektórych miejscowościach trwała przeszło pół godziny, zniszczyła wielkie obszary pól uprawnych. Panująca susza zagraża poważnie rolnictwu niemieckiemu.

Na trasie wyścigowej Nuerburgring przerwano treningowe wyścigi na skutek rozluźnienia się nawierzchni. Na szczycie najwyższej góry niemieckiej Zugspitze (3.000 m.) temperatura wynosi 8 st. powyżej 0, co stanowi nienotowany dotychczas wypadek. Z gór donoszą o topnieniu lodowców. W Berlinie wydarzył się przytem szereg wypadków: m. in. z kolejki podmiejskiej wyleciał wskutek otwarcia drzwi jeden z pasażerów, odnosząc poważne obrażenia. Straż ogniowa wzywana była w Berlinie 30 razy do niezwykłej funkcji zbierania rojów pszczół, które przedwcześnie wskutek upałów opuszczają ule.

Wiedeń, 11 czerwca.

(PAT) Z powodu wielkich upałów w Wiedniu dyrektorowie teatrów „Scala", „Josephstadt" i „Deutsches Volkstheater" postanowili zamknąć teatry, które — pomimo znakomitego repertuaru i pierwszorzędnej obsady — świecily pustkami.

Skargi kasacyjne adw. Hofmokl-Ostrowskiego

rozpatrywane będą przez Sąd Najwyższy w dniu 17 b. m.

Warszawa, 11 czerwca.

Izba druga karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na przyszły czwartek 17 b. m. dwie skargi kasacyjne wniesione przez znanego obrońcę adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (ojca) w toczących się przeciwko niemu od dłuższego czasu procesach karnych na tle działalności zawodowej.

Jak wiadomo, w jednej z tych spraw na tle przemówienia obrończego w procesie o skarykaturowanie akademika literatury, obrońca skazany był na pół roku aresztu i pozbawienie prawa wykonywania zawodu na okres dwuch lat.

Sprawa ta była już raz rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, który uchylił wyrok, jednak sąd okręgowy w Warszawie ponownie skazał adwokata. Druga skarga kasacyjna dotyczy również obrazy sądu w postaci depeszy zawiadamiającej apelację w głośnej sprawie Grzeszolskiego.

Dalsze procesy w Brześciu

przeciwko sprawcom zajść w dniu 13 maja

WARSZAWA, 11 czerwca.

W Brześciu czynione są przygotowania do procesu Welwla Szczerbowskiego. Proces, który rozpocznie się 15 b. m. potrwa jeden lub dwa dni.

Wczoraj na ulicy Grajewskiej poraniony został szklarz żydowski Geratenrang.

Na tej samej ulicy dokonano napadu na sklep Cukiermana, który został zniszczony.

Począwszy od 16 b. m. rozpoczynają się dalsze procesy przeciw sprawcom zajść w dniu 13 maja.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 16 b. m. 9 osób, zaś 17 b. m. 14 osób.

Odezwa „Koła Żydowskiego"

WARSZAWA, 11 czerwca.

„Koło żydowskie" wydało odezwę w której omawia sprawę agitacji antysemickiej nieprzebierającej ostatnio w środkach. Między innymi w odezwie tej wskazano, iż w związku z przestępstwem jednostki padły słowa pomawiające społeczeństwo żydowskie o wrogi stosunek do państwa.

W związku z tym posłowie, senatorowie oraz organizacje żydowskie protestują jaknajkategoryczniej przeciwko podobnym insynuacjom, godzącym w honor społeczeństwa żydowskiego oraz piętnują zasadę średniowiecza o zbiorowej odpowiedzialności za czyn jednostki.

Pułk. de la Rocque odmówił

przystąpienia do „Frontu Wolności"

Paryż, 11 czerwca.

Usiłowania zmierzające do utworzenia frontu antykomunistycznego pod nazwą „Frontu Wolności" należy uważać za zachwiane.

Zarząd francuskiej partii społecznej płk. de la Rocque'a powziął decyzję przeciwko wstąpieniu do tego bloku, aby nie utracić swobody działania.

Jak wiadomo, iniciatorem utworzenia „Frontu Wolności" był prezes francuskiej partii ludowej, były komunista deputowany Doriot.

Samobójstwo starca w Łęczycy

na grobie żony

Łęczyca, 11 czerwca.

W Łęczycy zastrzelił się na grobie żony 77-letni Izaak Ickowicz.

Samobójstwo to wywołało wśród ludności żydowskiej wielkie wrażenie. Ickowiczowie bowiem żyli ze sobą w wielkiej niezgodzie, kłócili się stale i awanturowali.

Mimo to starzec popełnił samobójstwo z tęsknoty za żoną.

Dziennikarze duńscy w Polsce

Gdynia, 11 czerwca.

(PAT) W wycieczce duńskich dziennikarzy, którzy przybyli do Polski, bierze udział 12 osób. W programie wycieczki leży zwiedzenie Gdyni, Warszawy, Katowic, Krakowa i Zakopanego. Dziennikarze duńscy reprezentują najpoważniejsze czasopisma i agencje duńskie. M. in. przybyli redaktor „Extrabladet" B. Schou, redaktor Kraft z „Berlingske Tidende" i red. Nielsen, korespondent P.A.T. w Kopenhadze.

Aresztowanie 10 obywateli perskich

za przemyt dywanów

WARSZAWA, 11 czerwca.

W dniu wczorajszym w Warszawie aresztowano 10 obywateli perskich w związku z wykryciem wielkiej afery przemytu dywanów. Skarb państwa poniósł straty w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Polak burmistrzem w Argentynie

Buenos Aires, 11 czerwca.

(PAT) Burmistrzem miasta Apostoles w Argentynie został wybrany osiadły tam od szeregu lat Polak Michał Zubrzycki, znany ze swej działalności na niwie życia społecznego w tej połaci Argentyny, gdzie osiadło od kilkudziesięciu lat kilkaset rodzin kolonistów polskich.

Kolonia polska w Misiones powitała z entuzjazmem wybór p. Zubrzyckiego, jako podnoszący prestiż imienia polskiego w Argentynie.

Amnestia w Belgii

Ustawa uchwalona przez Senat.

Bruksela, 11 czerwca.

(Pat) — Senat na posiedzeniu nocnym uchwailł 90 głosami przeciwko 64 przy 5 wstrzymujących się od głosowania, projekt ustawy o amnestii, przyjęty już przez izbę deputowanych. Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 10 rano, a zakończyło się o godz. 3.55 w nocy. Wynik głosowania przyjęto oklaskami, a premier van Zeeland stał się przedmiotem manifestacji ze strony senatu. W toku dyskusji, zabrał około pół nocy głos premier, zaklinając senatorów abu uchwalili projekt dla wzmocnienia jedności narodowej.

Strajk rolny we Francji

Paryż, 11 czerwca.

(PAT) Strajk rolny w okręgu Melun (Departament Sekwany) przybiera poważne rozmiary. Grupa strajkujących napadła na robotników, pielących buraki cukrowe w polu i 7 robotników ciężko poraniła kamieniami. Dwuch napastników aresztowano. Strajk obejmuje 20 gmin. 60 gospodarstw okupuje 900 strajkujących, wśród których około 75 proc. stanowią cudzoziemcy.

Ruch emigracyjny z Polski

Warszawa, 11 czerwca.

Syndykat emigracyjny ogłosił zestawienie statystyczne, dotyczące wychodźtwa do krajów zamorskich w ub. miesiącu. Do państw Ameryki Południowej wyjechało 1126 osób do Stanów Zjednoczonych 281, do innych krajów zamorskich 71. W tym samym okresie czasu do Palestyny wyemigrowało 166 osób. Wychodźtwo do Palestyny wykazuje znaczny spadek co należy przypisać wstrzymaniu certyfikatów.

Fundusz Obrony Morskiej jest równy Funduszowi Obrony Narodowej

Morze i kolonie to potęga Polski

Obowiązek zatrudniania niepodległościowców

Ustawa uchwalona przez Senat.—Uprawnienia uczestników walk o niepodległość—zrównane z prawami inwalidów

Warszawa, 11 czerwca.

(PAT) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie senatu, poświęcone debacie nad projektem ustawy, załatwionym ostatnio przez komisje senackie.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

Obszerny referat wygłosił sen. Maciejewski.

Omówiwszy obszernie zagadnienie walk o niepodległość i wskazawszy na udział w nich szerokich mas ludowych, sprawozdawca podkreślił, iż kryzys nasunął zagadnienie zapewnienia pracy i rozszerzenia zaopatrzenia uczestnikom walk o niepodległość. W związku z tym komisja społeczna senatu, rozważając niniejszą ustawę, uwzględniła szereg postulatów, zgłoszonych przez organizację b. uczestników walk o niepodległość. **Poza tym komisja w niektórych uprawnieniach zrównała uczestników walk o niepodległość z inwalidami.**

W art. 3 zniżono stosunek zatrudnienia uczestników walk o niepodległość do zatrudnienia ogółu pracowników z 1 na 50 do 1:33, t. zn. że **obecnie każde przedsiębiorstwo ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników conajmniej 1 osobę, poszukującą pracy, zdolną do niej, oraz skierowaną przez właściwy urząd pośrednictwa pracy**, a posiadającą warunki, określone niniejszą ustawą.

W ust. (4) tego artykułu okres trzech lat, w ciągu których pracodawca zatrudniający uczestników walk o niepodległość ponad normę przewidzianą ustawą, może ilość tę zmniejszyć do normy ustawowej — **zmieniono na okres lat pięciu. Wśród bowiem uczestników walk o niepodległość, przeważają osoby w wieku lat 40—50, przedwczesne zatem zwolnienie ich z pracy unimożliwiłoby znalezienia zajęcia w innym zawodzie, z uwagi na ich wiek.** W tym że artykule dodano dwa nowe ustępy, 5 i 6, z których pierwszy ustala, iż podobnie jak w stosunku do inwalidów pracodawca **nie może zwolnić bez ważnych przyczyn, przewidzianych prawodawstwem o umowach o pracę, zaś ust. 6 określa, iż w przypadku zwolnienia z powodu niezdolności do pracy uczestnika walk o niepodległość— pracodawca obowiązany jest zatrudnić w miarę wolnych stanowisk odpowiedniego członka rodziny, na którym ciąży obowiązek utrzymania rodziny zwolnionego.**

W art. 5 ustawy (1) prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa przyznano osobom, odznaczonym Krzyżem Niepodległości z Mieczami, a nie tylko Krzyżem Niepodległości. Ust. (3) zawiera w sposób analogiczny do odpowiedniej ustawy inwalidzkiej określenie posiadaczy **gospodarstw rolnych, których również należy uważać za osoby, nieposiadające środków, zapewniających egzystencję, jeżeli czerpią one swój dochód wyłącznie z danego gospodarstwa lub osady.**

W art. 6 ust. (2) wyskość dodatku rodzinnego zmieniono w ten sposób, iż ustalono go w wysokości 20 procent zaopatrzenia zasadniczego na żonę, oraz po 10 procent na każde dziecko, przy czym dodatek rodzinny może być przyznany najwyżej na 4-ro dzieci. **W art. 7** dotyczącym zaopatrzenia wdów i sierat w **ust.** (2) górną granicę tego zaopatrzenia podwyższono z 80 procent na 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego, oraz dodano nowy ustęp (3), który postanawia, iż w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jeżeli po zmarłym uczestniku walk o niepodległość pozostało więcej niż 4-o dzieci; **zaopatrzenia wdowie łącznie z sierocym może być przyznane do wysokości 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego wraz z dodatkiem rodzinnym, jakie ostatnio pobierał zmarły.** Z art. 9 skreślono uprawnienia uczestników walk o niepodległość do opieki społecznej.

Poza tym wprowadzono szereg poprawek natury redakcyjnej.

Ustawa zawiera lukę, nie określa ona bowiem kogo należy uważać za uczestnika walk o niepodległość. **Potrzeba zatem, by w przepisach wykonawczych do tej ustawy, pojęcie to zostało ściślej sprecyzowane.** Dalej mówca podkreśla, iż ziemie zachodnie, gdzie uczestnictwo w walkach o niepodległość miało charakter masowy, są upośledzone pod względem odznaczeń niepodległościowych, gdyż wyznacza się dla tych ziem zbyt małe kontygenty. Komisja nie przyjęła wniosku o rozszerzenie prawa do zaopatrzenia ze skarbu państwa na osoby odznaczone **Medalem Niepodległości z uwagi na** obecną sytuację budżetową.

Sen. Zbierski obszernie referował następnie projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Ponieważ rozpisywanie wyborów na podstawie przepisów istniejących nie jest wskazane, skoro mamy doświadczenia takie jak w Łodzi, skoro dalej podjęta jest obecnie inicjatywa skonsolidowania społeczeństwa polskiego na nowych podstawach ideowych, więc przeprowadzenie wyborów przed ukończeniem tego procesu byłoby niecelowe, zatym należy zgodzić się na przedłużenie tymczasowości do 1 października 1938 r. Miałbym tylko wątpliwość, czy to przedłużenie o rok wystarczy, czy nie należałoby raczej tego okresu przedłużyć do 1 października 1939 r. Nie zgłaszam poprawki chciałbym tylko tę myśl wyrazić.

Komisja przyjęła ustawę bez zmian oraz przedkłada rezolucje, która wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej.

Wpłynęły interpelacje: sen. Malinowskiego Maksymiliana w sprawie fundacji hr. Skarbka w Oświęcinach i sen. Schorra w sprawie przebiegu procesu Chaskielewicza.

Na tym posiedzenie zakończono.

Walki z anarchistami w Hiszpanii

Atak na froncie asturyjskim

Perpignan, 11 czerwca.

(PAT) Z Pigcerda donoszą, że oddziały szturmowe przystąpiły do usunięcia anarchistów, którzy schronili się w tartaku.

Anarchiści dali ognia, wobec czego wywiązała się walka, **w której zabitych zostało 6 anarchistów.**

Salamanca, 11 czerwca.

(PAT) Komunikat kwatery wojsk powstańczych donosi, że w Asturii nieprzyjaciel atakował gwałtownie pozycje la Estaca pod Lareguera. Został jednak odparty z olbrzymimi stratami. Na froncie Aragon próba ataku nieprzyjacielskiego na odcinku Carunena spełzła na niczym. Na froncie Soria nieprzyjaciel usiłował atakować pozycje nasze pod Utante, został jednak odparty, pozostawiając około 50 zabitych.

Paryż, 11 czerwca.

(PAT) **Korespondent Havasa, który** zwiedził dziś pozycje powstańcze na **górze Lemona, stwierdził, że pozycje te znajdują się nadal w rękach oddziałów gen. Cavila. Położona na południu miejscowość Lemona ewakuowana została przez Basków, którzy cofneli się na zbocza górskie dna południo-wschód od Sedia.**

Likwidacja strajku włókniarzy w Meksyku

Meksyk, 11 czerwca.

(PAT) Strajk w przemyśle włó niczym zlikwidowany będzie niezw nie, gdyż departament pracy uwzg nił żądania strajkujących.

Wybuch wulkanu

Buenos Aires, 11 czerwca.

(PAT) W łańcuchu górskim Tu w okręgu Los Andes, utworzył się wulkan czynny, wyrzucający duże ilo lawy i popiołu, przy ciągłym huku p ziemnym.

Wybuch wulkanu nastąpił po sil wstrząsie ziemi.

Zdarzenia i ludzie

Truciciel z miłości

Zemsta odepchniętego grubasa

Buenos Aires, w czerwcu.

Niezwykle ciekawy wypadek kryminalny zdarzył się niedawno w mieście Rosario, prowincji Santa Fe. Zaczęło się od tego, że człowiek bogaty, Juan Ponti, właściciel farmy codziennie przyjeżdżał do Rosario, by złożyć wizytę pięknej Ines. Wszyscy wiedzieli, że Juan kocha się w Ines i obsypuje ją kwiatami i podarunkami. Wiedziano jednak także, że Ines obdarza swymi względami innego mężczyznę...

„Ten drugi" był to mężczyzna wysoki i szczupły, jak i ona, podczas gdy bogaty Juan Ponti w ciągu ostatnich lat okropnie się roztył i wyglądał odstraszająco. Mimo to jednak liczył on na to, że Ines wyjdzie za niego za mąż. Gdy więc pewnego dnia ubóstwiana dziewczyna oznajmiła mu, że nie chce go znać i że za kilka tygodni odbędzie się jej ślub z innym, rozczarowanie Juana nie miało granic.

Od tego dnia nie widywano już Juana Ponti w Rosario. Ludzie pracujący na jego farmie, opowiadali, że pan ich zamknął się w dwóch pokojach i nie chce nic wiedzieć o świecie.

Jakież więc było zdziwienie wszystkich, gdy w dzień ślubu pięknej Ines zjawił się nagle Juan Ponti w Rosario i, przedzierając się przez tłum, chciał jako jeden z pierwszych powinszować młodej parze. Ledwo jednak zbliżył się on do narzeczonego, gdy ten z wyrazem przerażenia na twarzy, śmiertelnie zbladł i padł na ziemię. Wśród gości weselnych uczynił się straszny popłoch. Zawezwano natychmiast lekarza, który skonstatował śmierć. W świadectwie śmierci napisał on w rubryce: Przyczyna śmierci: atak serca.

Jedynie Ines nie wierzyła, że śmierć ukochanego nastąpiła wskutek ataku. Przypomniała sobie, że Juan powiedział jej kiedyś, iż pomści on każdą krzywdę, która mu zostanie wyrządzona. Przy innej okazji opowiedział jej o tajemniczych truciznach, które poznał od Indian w Chaco, gdzie przebywał dość długo w poszukiwaniu złota.

Ines udała się więc do policji, zwierzając się tam ze swych podejrzeń. Władze jednak nie chciały przeprowadzić dochodzenie, bagatelizując słowa nieszczęsnej piękności. Gdy jednak w ciągu tego samego roku zmarli nagle rodzice Ines, a jako przyczynę śmierci także podano atak sercowy, policja postanowiła dokładnie zbadać całą sprawę.

Ażeby jednak nie wzbudzić podejrzenia ewentualnego sprawcy, wystawiono świadectwa śmierci, w których podano, że ojciec i matka Ines cierpieli na serce. Pokryjomu przeprowadzono szczegółową sekcję zwłok. Wtedy na szyi ojca, w tętnicy, zauważono dziwne zgrubienie o ciemno-niebieskim zabarwieniu. Okazało się, że tkwiła tam cieniutka, jak włos, igła, o której nie wiedziano jak się tam dostała.

Pozatym nie znaleziono jednak żadnych dowodów, na zasadzie których możnaby podejrzewać Juana Ponti o zabójstwo. Badając serce zmarłego ojca Ines, zauważono wprawdzie pewne zmiany w komórce sercowej, one jednak mieć zupełnie natural W każdym razie w dalszym cią teresowano się tą tajemniczą a

Ines w międzyczasie wstąpiła klasztoru. Gdy pewnego dnia otrz ła ona list od Juana Ponti, zapow jącego swą wizytę na czas najbliż zawiadomiła ona o tym nie tylko rza, który przeprowadzał sekcję dziców, lecz także i policję kry Ponto rzeczywiście zjawił się w torze i już po kilku słowach, nim zamieniła, poczuła Ines na ręce przejmujący ból. Zawołała moc. Podczas gdy policja zaję Juanem, lekarz zbadał rękę Ines ciągnął z niej igłę — tak samo i ostrą, jak ta, którą znaleziono nicy zmarłego ojca Ines.

Przy łańcuszku od zegarka znaleziono wydrążony kluczyk, w rym znajdowała się sprężyna. O się, że Juan niewidocznym r wprowadzał sprężynę w ruch, wielką siłą wyrzucała igły, które derca przedtym maczał w tak truciźnie z Chaco.

H. P

Z dziejów Łodzi

Dnia 12 czerwca 1907 roku zlikwidowana została — na odcinku przynajmniej gospodarczym—rewolucja polska, która wybuchła w 1904 roku. Dnia tego ruszyły już normalnie wszystkie fabryki łódzkie, skończyły się stale wybuchające strajki, zażegnano walki bratobójcze i międzypartyjne, kolos przemysłowy łódzki stanął do wyścigu dalszego rozwoju przemysłowego i handlowego. Charakterystyczne jest, że owo spacyfikowanie Łodzi nastąpiło akurat w dwa lata po krwawej epopei rewolucyjnej w 1905 roku w czerwcu, w miesiącu, który kosztował nasze miasto około 200 zabitych i pół tysiąca rannych.

KRONIKA

Czerwiec **12** Sobota

Dziś Jana W., Onufrego
Jutro Antoniego Pad.

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.56
Wschód księżyca	8.01
Zachód księżyca	22.46
Długość dnia	15.05
Przybyło dnia	8.05

Krótkie wiadomości

LUSTRACJA TARGOWISK ŁÓDZKICH przeprowadzona została wczoraj przez funkcjonarjuszy starostwa grodzkiego. Lustracja miała na celu wynotowanie cen orjentacyjnych. Naogół stwierdzono znaczne obniżenie się cen artykułów spożywczych, z wyjątkiem tylko masła, którego ceny zwyżkowały ze względu na trwające upały i suszę.

**

14 OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH uruchamia zarząd miejski z dniem 15 czerwca. W ogródkach tych dzieci przebywać będą pod opieką 40-tu wykwalifikowanych wychowawczyń. W godzinach od 9-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej po poł. czynne będą ogródki w parkach: Piłsudskiego, Kolejowym, Źródliska, Poniatowskiego, ZUPU oraz na placach przy ul. Łagiewnickiej 32, Zakątnej 29 i Senatorskiej 17. W godzinach od 4-ej do 5-ej po poł. — na placach przy ulicy Urzędniczej 32, Pomorskiej 71, Drewnowskiej 38, Abramowskiego 6, 8 i 10, Rokicińskiej 28 i Napiórkowskiego 32.

**

ŚMIETNICE METALOWE muszą być zainstalowane we wszystkich domach najpóźniej do 1-go lipca. Po tym terminie dopiero wydział przedsiębiorstw miejskich przeprowadzi lustrację domów, pociągając do odpowiedzialności tych właścicieli, którzy nie zastosowali się do zarządzenia i nie zlikwidowali starych śmietników.

**

22 DZIECI PORZUCONO w ciągu maja w Łodzi, w tym 12 chłopców i 10 dziewcząt. — Dziećmi zaopiekowało się miasto. Tak znaczna liczba porzuconych dzieci świadczy o złej sytuacji materialnej rodziców.

**

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI obchodzone będzie uroczyście w szkołach średnich i powszechnych na skutek zarządzenia kuratorium. Dziś odbędą się we wszystkich szkołach obchody i wygłoszone zostaną pogadanki. Samo święto przypada jutro.

**

DZIŚ, W SOBOTĘ, do poboru głównego, zgłosić się winni: na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 9-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od Ł. do Z włącznie, zaś przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Piotrkowskiej 165 — poborowi roczników 1897—1913, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji, którzy nie odbywali jeszcze służby wojskowej

Słońce praży niemiłosiernie

Ponad 38 stopni w słońcu. — Zabrakło wody sodowej. Jak ratować ofiary porażenia.—Psy rzucają się na ludzi

Upał panuje w dalszym ciągu. Tak gorącego lata nie mieliśmy już dawno, a trzeba wziąć pod uwagę, że jesteśmy jeszcze w okresie kalendarzowej wiosny, że **właściwe lato rozpoczyna się dopiero 21 czerwca.**

Przeciętna temperatura w Łodzi wynosiła wczoraj około 30 stopni. O godzinie 1 po poł. notowano w cieniu 31 stopni C., zaś w słońcu ponad 38 stopni. Jeszcze o godz. 7 wieczorem termometry wskazywały 28 stopni powyżej zera.

Upał działał na wszystkich wybitnie deprymująco. Stwierdzono, że **wydajność pracy w fabrykach, przedsiębiorstwach, biurach, obniżyła się przeciętnie o 25 proc.** Trudno się temu zresztą dziwić.

Fabryki napojów orzeźwiających pracowały w przyśpieszonym tempie i bez przerwy, a mimo to nie mogły nadążyć zapotrzebowaniu. Około godz. 5 po poł. zabrakło **w Łodzi wody sodowej.** W pół godziny później dopiero nadeszły do budek i sodowiarni nowe transporty. Ale pochłanianie niepomiernych ilości wody nie przynosiło zupełnie orzeźwienia. I nawet w godzinach wieczornych nie nastąpiło upragnione ochłodzenie się temperatury.

Znów — jak onegdaj — **raz po raz alarmowane były karetki pogotowia do ofiar żaru słonecznego.** Ludzie słaniali się i padali jak muchy. W ciągu wczorajszego dnia zanotowano kilkanaście wypadków zasłabnięć.

Tak wielkie upały musiały oczywiście wpłynąć na frekwencję na plażach miejskich i podmiejskich. **Kto tylko mógł — wyjeżdżał z miasta.** Kolejki dojazdowe musiały wczoraj uruchomić specjalnie wielką ilość przyczepnych wagonów w kierunku do Radogoszcza i Rudy Pabjanickiej. Wystarczy nadmienić, że na jednej z plaż w Radogoszczu było wczoraj **1.500 osób.** co, biorąc pod uwagę, że był to dzień powszedni, jest cyfrą **rekordowa.**

**

W okresie upalnych dni zdarzają się częste wypadki zasłabnięć od upału z działania słonecznego.

Przejawy porażenia słonecznego są następujące:

Nagłe osłabienie, ociężałość, zawrót głowy, bicie serca, gorączka dochodząca do 40 stopni, omdlenie. Często też— szum w uszach, ćmienie w oczach, uporczywe pragnienie, senność, drgawki, torsje i dłuższa utrata przytomności.

Pierwsza pomoc — **to przeniesienie chorego w miejsce chłodne i przewiewne.** Trzeba też natychmiast rozluźnić lub usunąć części garderoby chorego ciężkie, uciskające i nieprzewiewne. Położyć mu **wilgotne okłady na twarz, głowę, kark i klatkę piersiową.**

Jeśli chory omdlał, cuci się go **spryskiwaniem zimną wodą lub podsunięciem do wąchania amoniaku.** Dobrze jest także zastosować sztuczne oddychanie.

Gdy chory przyjdzie do przytomności, należy **napoić go czarną kawą dla pobudzenia czynności serca.**

Przy obecnych upałach należy **wystrzegać się chodzenia z odkrytą głową.**

**

Upały spowodowały jeszcze jedno niebezpieczeństwo — nadmierna pobudliwość u psów. A ponieważ na terenie naszego miasta panuje wścieklizna, **ukąszenie przez psa może łatwo spowodować nieszczęście.** W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilkanaście wypadków pokąsań przez psy. Nie zdołano stwierdzić, czy psy były wściekłe, czy też tylko podrażnione wskutek upału. Skierowano więc poszkodowanych do dozorów sanitarnych, celem zaszczepienia im surowicy.

Właściciele psów powinni pamiętać o niebezpieczeństwie i nie wypuszczać zwierząt bez kagańca na ulice.

**

Jak długo jeszcze trwać będzie taka pogoda? Stacje meteorologiczne zapowiadają, że niż barometryczny trwa w dalszym ciągu i nic nie zapowiada ustąpienia jego w najbliższym czasie. Być może jednak w ciągu najbliższych dni zmieni się kierunek wiatru, który przyniesie upragnione deszcze.

Burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi, przyczyniłaby się w dużej mierze do oczyszczenia dusznej i ciężkiej atmosfery. (s)

Elektryfikacja okręgu łódzkiego

ZEMPOŁ uzyskał uprawnienia rządowe

Starania Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego („Zempołu") o uzyskanie uprawnienia rządowego na elektryfikację 8 powiatów województwa łódzkiego **zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.**

W dniu 9 czerwca r. b. aktem ministerstwa przemysłu i handlu **nadano Zempołowi uprawnienie rządowe Nr. 327** — i od tej chwili Zempoł posiada możność przystąpienia do realizacji szeroko zakrojonego planu elektryfikacyjnego. Wszelkie prace przygotowawcze już zostały ukończone.

Zadaniem Zempołu będzie **pokrycie całego obszaru 8 powiatów województwa łódzkiego siecią elektryczną dla dostawy energii elektrycznej wszystkim miastom i osiedlom bez ograniczenia ilości i czasu po cenie odpowiednio niskiej — co stanie się dobrodziejstwem dla szerszych mas ludności, dając możność stworzenia warsztatów pracy, zaprowadzenia wzorowych gospodarstw rolnych, a więc uczestniczenia w ogólnym wyścigu pracy dla dobra własnego i korzyści kraju.**

Kontrola cen na targowiskach

Ukarano doraźnie 64 sprzedawców

W dniu wczorajszym starosta grodzki łódzki wraz z komendantem policji państwowej i referentem aprowizacyjnym dokonali kontroli cen na targowiskach łódzkich oraz stanu sanitarnego hal ze sprzedażą drobiu bitego przy ul. Wolborskiej.

W wyniku kontroli 7 kupców zostało pociągniętych do odpowiedzialności za ujawnianie cen na kaszę niezgodnych z cenami wyznaczonymi oraz ukarano doraźnie 64 sprzedawców grzywną w wysokości 5 zł. za antysanitarny stan miejsc sprzedaży drobiu bitego.

Straszna śmierć inżyniera w Starachowicach

Inż. Szyszycha spłonął w swym mieszkaniu

Starachowice, 11 czerwca.

Mieszkańcy Starachowic i Wierzbnika wstrząśnięci zostali **tragiczną śmiercią 41-letniego inż. Jana Szyszychy,** zamieszkałego w domu fabrycznym na kolonii urzędniczej w Starachowicach.

W pokoju inż. Szyszychy w czasie, gdy był on pogrążony we śnie, **powstał — prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia — ogień, który tlił się przez kilka godzin, powodując wydzielanie się czadu.**

Gdy dławiony brakiem powietrza inżynier obudził się, ostatnim wysiłkiem woli dowlókł się do okna, by je otworzyć. W chwili, gdy powietrze napłynęło do pokoju, **szereg znajdujących się tam przedmiotów zajął się ogniem, w którym zginął nieprzytomny inżynier.**

Niebawem przybyła zalarmowana przez sąsiadów straż ogniowa, która ogień ugasiła. Na podłodze pokoju znaleziono już tylko

ZWĘGLONE ZWŁOKI INŻ. SZYSZYCHY,

które odwieziono do kostnicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Należy nadmienić, że zmarły tragiczną śmiercią inżynier nosił się z zamiarem zawarcia już w najbliższym czasie związku małżeńskiego. Gdy przed dwoma tygodniami jechał do Warszawy, na zaręczyny, w drodze został okradziony z gotówki i dokumentów, jakie posiadał przy sobie.

Wstrząsająca śmierć jednego z najlepszych pracowników Zakładów Starachowickich wywarła przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Starachowic i Wierzbnika.

Rokowania przemysłowców z robotnikami

w sprawie likwidacji długotrwałego strajku w Białymstoku

Białystok, 11 czerwca.

W ciągu bieżącego tygodnia inspektor pracy przeprowadził szereg odrębnych rozmów ze stronami w sprawie zlikwidowania trwającego już pełne 2 miesiące, strajku w białostockim przemyśle włókienniczym.

Szczegóły tych narad, ze względów zasadniczych, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Informują nas wszakże, że okręgowy isnpektor pracy, p. inż. Świeżawski, nie szczędzi wysiłków w kierunku złagodzenia sytuacji strajkowej oraz nakłonienia stron do wzajemnych ustępstw.

Dziś odbywa się w Inspektoracie Pracy ponowna, **10-ta już z kolei wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami strajkujących włókniarzy.**

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80 S. Trawkowska — Brzezińska 56, J. Kopcowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, I. Siniecka — Rzgowska 59, H. Pasiorowa — Plac Wolności 2, E. Zakrzewski i S-ka — Kątna 54.

Otruła 4-letnią córkę swej byłej spólniczki

Niezwykła zbrodnia pod Garwolinem.—Trucicielkę osadzono w więzienu

Warszawa, 11 czerwca.

Z polecenia prokuratury sądu okręgowego w Warszawie aresztowana została żona kupca z Maciejowic, pow. garwolińskiego, Mariem Ajzenmesserowa, **oskarżona o zatrucie zmarłej onegdaj 4-letniej córeczki swej byłej wspólniczki, Bromanowej.**

Dziewczynę przywieziono przed kilku dniami z Maciejowic z objawiami silnego zatrucia. Umieszczona w szpitalu dziecięcym, mała Bromanówna zmarła.

Wszczęte dochodzenia ustaliły, że dziecko zmarło wskutek zatrucia. Okazało się, że matka zmarłej, Ita Bromanowa, przez pewien czas prowadziła wspólnie sklep w Maciejowicach z Ajzenmesserową.

Sklep warzyw i owoców prosperował początkowo pomyślnie, jednak gdy wskutek pewnych machinacyj finansowych nastąpiło znaczne pogorszenie, które zachwiało bytem obu rodzin, między spólniczkami poczęło dochodzić do ciągłych scysyj i nieporozumień. Skończyło się wreszcie na tym, że spółka została rozwiązana. Rozgoryczona na spólniczkę **Ajzenmesserowa groziła, że zemści się na niej.**

Przed kilku dniami, w czasie nieobecności Bromanowej, kobieta dała jej córeczce cukierek, zawierający dość silną dozę nieznanej trucizny. Dziewczynka zapadła na ciężką chorobę żołądka i silne zaburzenia, **które doprowadziły do jej śmierci.** Dziecko skonało w strasznych męczarniach.

Zwłoki zmarłej poddane zostana sekcji.

Ajzenmesserową **osadzono** w więzieniu.

Jubileusz p. Aug. Wolanowskiej

Jutro, w niedzielę, 13 b. m. odbędzie się zapowiadana od dłuższego czasu niezwykła, podniosła uroczystość jubileuszowa 50-lecia pracy nauczycielskiej p. Augustyny Wolanowskiej, zasłużonej i szanowanej przez szerokie rzesze wychowanków i rodziców oraz sfery pedagogiczne.

Niezwykły ten jubileusz obchodzony będzie w murach gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, gdzie jubilatka pracuje bez przerwy od lat 35 i niewątpliwie zgromadzi szerokie rzesze absolwentów szkoły, rodziców i sfery pedagogiczne. Program uroczystości przewiduje: o godzinie 10 nabożeństwo o 11-ej udekorowanie zasłużonej jubilatki przez p. wice-wojewodę Wendorfa złotym krzyżem zasługi, poczym wręczenie darów, albumów pamiątkowych, adresów młodzieży szkolnej i przemówienia.

Jak już donosiliśmy, koło absolwentów, aby uczcić zasługi p. Wolanowskiej, funduje stypendium wieczyste Jej imienia i bierze gremialny udział w uroczystości. Na apel koła absolwentów odezwało się już sporo wychowanków szkoły, a należy się spodziewać, że ci wszyscy, którzy zwlekali ze złożeniem ofiary i zgłoszeniem akcesu do ostatniej chwili, niewątpliwie uczynią to w dniu dzisiejszym. Wszelkie zgłoszenia w tej sprawie należy kierować na ręce kol. inż. Wacława Dzieniakowskiego pod adresem szkoły, ul. Narutowicza 68.

Jutrzejsza uroczystość stanie się wielkim świętem szerokich rzesz inteligencji łódzkiej, której znaczny odłam składa się z wychowanków zasłużonej szkoły Zgromadzenia Kupców i sędziwej jubilatki.

Tyfus plamisty

Zanotowano kilka wypadków

W bieżącym tygodniu zanotowano w Łodzi kilka wypadków tyfusu plamistego. Władze sanitarne natychmiast zarządziły dochodzenie, by wykryć źródło zarazy, a tym samym zapobiec szerzeniu się choroby.

Jak się okazało, pierwszy wypadek zachorowania miał miejsce **w domu przy ul. iKilińskiego 37 u jednego z chałupników krawieckich.** Stąd przeniósł się do innych pracowni krawieckich, przy ul. **Kilińskiego 52 i 87.**

Czterech chorych izolowano natychmiast w szpitalu w Radogoszczu, zaś domy poddano gruntownemu odkażeniu. (i)

Dar dla armii

W zakładach Spółki Akcyjnej N. Ejtingona i S-ka odbyła sie w dniu 9 b. m. uroczystość wręczenia przez firmę siedmiu ciężkich karabinów maszynowych pułkowi piechoty garnizonu łódzkiego. Sześć karabinów jest darem firmy dla armii, jeden zaś pochodzi ze składek pracowników i robotników.

W uroczystości wzięli udział gen. Langner, płk. Bratro, wicewoj. Wendorff, starosta grodzki dr. Mostowski, komendant policji Elsesser-Niedzielski i szereg innych osobistości.

Gwałtowna burza nad Łęczycą

Straty wynoszą około pół miliona zł. — Tragedie i zbrodnie na wsi

Wojewódzki urząd śledczy został powiadomiony z bliższych i dalszych okolic Łodzi o następujących wypadkach i tragediach.

NAD ŁĘCZYCĄ przeszła niezwykle gwałtowna burza, połączona z silnym wiatrem i gradobiciem. Grad zniszczył zasiewy i ogrodowiznę na znacznej przestrzeni i wybił w mieście kilkaset szyb. Szczególnie dotkliwe straty poniosła firma ogrodnicza i handel nasion L. Jasiński. **Liczne drzewa zostały zupełnie obite z liści i owocu, a rośliny hodowane na nasiona zostały zniszczone.**

Straty szacowane są na całym terenie, gdzie przeszła burza i grad, na około pół miliona złotych. Od piorunów wznieciło się kilka pożarów, szybko ugaszonych.

***

Upały zabrały w ciągu dnia wczorajszego **dwie ofiary z pośród kąpiących się.**

W Warcie pod Koninem natrafił na głębię i, nie umiejąc pływać, poszedł na dno, 17-letni **Jan Dolny**, uczeń stolarski. Wysiłki towarzyszy chłopca, by go wyratować, były bezowocne. Policja rzeczna nie zdołała odnaleźć topielca.

***

We wsi Raczki pod Łodzią utonął w czasie kąpieli **27-letni Maksymilian Sztajn**, zamieszkały stale w Łodzi, przebywający na letnisku. Płynąc na głębi, z nieustalonych przyczyn, poszedł denat na dno. Ciało wydobyto po dłuższych poszukiwaniach.

***

Niezwykły wypadek wydarzył się **we wsi Stoczek.** Marianna Gorzelana, przechodząc przez kładkę z półrocznym dzieckiem na ręku **potknęła się i upuściła dziecko do wody.** Niemowlęcia już się nie udało wyratować.

***

Na torze kolejowym pod Wieluniem po przejściu pociągu znalazł dróżnik **zmasakrowane ciało młodego mężczyzny.** Dochodzenie doprowadziło do ustalania, iż denat z mostu drogowego nad torem skoczył na wagon węglowy. Uderzył jednak o **brzeg** wagonu i spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

***

We wsi Dąbrówka Wielka pod Zgierzem zapalił się zagajnik. Straże okoliczne pożar ugasiły. Spłonął młody drzewostan na obszarze hektara. Straty są dość znaczne. (l).

Aresztowanie księdza po kazaniu

Lepsza śmierć męczeńska, niż znoszenie obelg

Wiedeń, 11 czerwca.

„Wiedeńska Reichspost" donosi z Monachium o aresztowaniu przez Gestapo (tajna niemiecka policja polityczna) jezuity ks. Ruperta Mayera.

Ks. Mayer brał udział w wojnie światowej jako kapelan, otrzymując za swe bohaterskie zachowanie na polu walki **Krzyż Żelazny I i II klasy.** Z frontu ks. Meyer powrócił jako **inwalida wojenny** i współpracował z kanclerzem Hitlerem w jego walce z bolszewizmem, kilkakrotnie nawet przemawiając na wiecach wspólnie z Hitlerem. Gdy niedawno ks. Mayer powrócił **jako inwalida wojenny** bów kapłańskich, **kanclerz Hitler przesłał mu gratulacje.**

Powodem aresztowania ks. Mayera, które nastąpiło bezpośrednio po nabożeństwie, była **ostra odpowiedź, jaką dał w swym kazaniu na ostatnie przemówienie Goebbelsa.** Kazanie zostało wygłoszone w przepełnionym po brzegi kościele św. Michała. Ks. Mayer wyraził z ambony **powątpiewanie w winę duchownych,** oskarżonych obecnie w procesach obyczajowych i protestował przeciw szkalowaniu kleru katolickiego.

Lepiej jest — mówił ks. Mayer — **ponieść śmierć męczeńską, niż pozwolić na obrzucanie błotem honoru duchowieństwa.**

Szczęśliwy jubileusz

Pan A. S. był majstrem w jednej z mniejszych łódzkich fabryk wyrobów bawełnianych. Spokojny, pracowity, uczynny cieszył się ogólną sympatią.

Panu S. nie bardzo powiodło się w życiu. Ze swoich małych zarobków musiał utrzymywać starą matkę, żonę i sześcioro dzieci. A przy tym żona i najstarsza córka wciąż chorowały. Lekarze zalecali górskie powietrze. Ale gdzież tam o tym myśleć. Mieszkali w dwóch małych pokoikach. Czysto tam było. schludnie, ale duszno i tak ciasno, że jedno drugiemu dosłownie na nogi następowało.

Majster jednak nie tracił fantazji. Zawsze uśmiechnięty, wesoły, wierzył w lepsze jutro i innym zastrzykiwał optymizm. Ponieważ był człowiekiem dobrym i rozważnym, często robotnicy i robotnice zwracali się do niego o pomoc i poradę. S. w niejednej sprawie dobrze poradził, niejednego wyciągnął z opresji, nie raz sięgnął do swoich skromnych środków, żeby pomóc koledze, znajdującemu się w kłopotach finansowych.

To też kiedy przepracował w fabryce 25 lat, właściciel fabryki, koledzy i podwładni postanowili uczcić ten jubileusz bardzo uroczyście.

W domu robotniczym urządzono kolację w czasie której wygłoszono liczne przemówienia, podnosząc zasługi jubilata i wzniesiono szereg toastów. Na zakończenie uroczystości **właściciel fabryki wręczył panu S. czek na 500 złotych,** a koledzy srebrną kasetkę z wyrytymi nazwiskami kolegów — majstrów i robotników z jego oddziału. W kasetce leżał los Loterii Państwowej.

Do majstra uśmiechnęło się szczęście, w pierwszej klasie na los jego padła główna wygrana w kwocie 100.000 złotych. S. zainkasowawszy główną wygraną, nabył zaraz los do następnej klasy, wprowadził się do obszernego jasnego mieszkania, kupił meble, ubrania, obuwie, bieliznę, żonę i córkę wysłał do Zakopanego.

Po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków pozostała panu S. jeszcze spora suma. Postanowił założyć własny warsztat pracy. Udało mu się nabyć małą fabryczkę, która produkowała chusty i tanie materiały bawełniane przeznaczone dla wsi. a dotychczas szła dość kulawo. A trafił na pomyślny okres. Dzięki zwyżce cen zboża i produktów hodowlanych poprawił się stan finansowy rolnika, wieś zaczęła kupować w mieście towary w większych ilościach.

Dzisiaj dawny majster stoi już mocno na nogach. Obroty fabryki z miesiąca na miesiąc wzrastają, zyski się zwiększają. Obecnie zakłady pana S. zatrudniają liczną rzeszę robotników, wśród nich wielu takich, którzy pracowali z nim gdy był jeszcze majstrem. Pracują u niego chętnie i gorliwie i marzą o tym, ażeby na ich losy **padła kiedyś także większa wygrana.**

SPORT

Jędrzejowska w finale

zmierzy się z miss Marble

Londyn, 11 czerwca.

W piątek w półfinale mistrzostw tenisowych hrabstwa Kentu Jędrzejowska pokonała Angielkę Miss Lyle 6:1, 6:1, kwalifikując się do finału, w którym spotka się nie z Miss Round, jak powszechnie przypuszczano, lecz z Amerykanką Miss Marble.

Jak wiadomo, Jędrzejowska już raz pokonała Miss Marble, która oficjalnie jest pierwszą rakietą Ameryki, a nieoficjalnie drugą.

Włochy biją Amerykę w boksie

W Nowym Jorku wobec 60 tysięcy widzów rozegrany został mecz bokserski Europa—Italia zakończony zwycięstwem pięściarzy włoskich w stosunku 12:10.

Ogółem rozegrano 11 spotkań w tym po dwa w wadze muszej, lekkiej i średniej.

Niemcy i Czechosłowacja

zwyciężają w pucharze Davisa

W piątek rozpoczęła się półfinałowa runda rozgrywek tenisowych o puchar Davisa.

Opierając się na wynikach piątkowych przypuszczać należy, że w finale strefy europejskiej zmierzą się Niemcy z Czechosłowacją.

W Berlinie w meczu Niemcy — Belgja uzyskano następujące wyniki: Henkel — Lacroix 6:1, 6:1, 6:1, Cramm — Najac 6:3, 6:0, 6:4.

W Pradze tenisiści czescy prowadzą również 2:0 w meczu z Jugosławją. Mencel, znajdujący się w dobrej formie, pokonał Paladę 6:2, 6:1, 6:0, a Hecht Punceta 7:5, 6:2, 6:2.

Kolarze łódzcy

nie dopuszczeni do mistrzostw Polski

Jak już doniósł wczorajszy „Express", zarząd P.Z.T.K. powziął sensacyjną decyzję, niedopuszczenia do pierwszej eliminacji kolarskiej o mistrzostwo Polski, która odbędzie się w niedzielę, kolarzy łódzkich i śląskich ze względu na nieprzeprowadzenie przez wspomniane okręgi eliminacji okręgowych.

Mimo decyzji naczelnych władz kolarskich kolarze łódzcy jadą jednak do Katowic.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: Na kortach Ł.L.T.K. w Helenowie o godz. 16-ej półfinałowe spotkanie o mistrzostwo okręgu Ł.L.T.K. — Ł. K. S.

Na boisku Widzewa o godz. 17.30 mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „B" TUR — Bar-Kochba.

Poza tym dalsze spotkania juniorów o mistrzostwo. W ogrodzie przy ul. Przędzalnianej Nr. 68 o godz. 19.30 towarzyski mecz bokserski WIMY o godz. ... Zjednoczone — Sokół. Na boisku ... dzinie 110.30 towarzyski mecz lekkoatletyczny Bar-Kochba — Głuchoniemi.

Okradzenie klubu sportowego

Najstarsze i dla kolarstwa łódzkiego b. zasłużone Łódzkie Towarzystwo Kolarskie poniosło dotkliwe straty.

Do lokalu klubu przy ulicy Wólczańskiej 139 dostali się w środę złodzieje i skradli wszystkie niemal ruchomości: maszynę do pisania, platery, obrusy i t. d. O wielkim wandalizmie złodziei świadczy połamanie niecenionej wartości dla klubu jubileuszowych plakiet pamiątkowych (z okazji 40-lecia, 25-lecia i t. d.). Przedmioty te zostały pozostawione na miejscu, jednak w stanie zupełnie zniszczonym. Straty materjalne, nie licząc moralnych, wynoszą ok. 1.600 zł.

Dziecko bez mózgu

żyło prawie 4 lata

Studium doświadczalne medycyny sądowej w Stockholmie ogłosiło w czerwcowym numerze „Medicus-Gaby" wypadek, który w świecie medycznym zapewnie nie minie bez echa. Notoryczna zbrodniarka Sonia Hybedy urodziła dziecko, które nie posiadało wcale mózgu, jak to stwierdziła później sekcja zwłok. Dziecko żyło przez 3 i 3/4 roku, lecz ciągle spało i nie wykonywało żadnego ruchu. Po urodzeniu ssało jakiś czas, a później karmiono je płynem. Nie okazywało nigdy, że jest głodne lub spragnione, do karmienia trzeba je było budzić. Ponadto dziecko nie zdradzało żadnych reakcyj ani na światło, ani na ból. W drugim roku — krzyczało dziecko mnootonnie dniami i nocami. Krzyki uspokajała matka przez przyciśnięcie dziecka do siebie. Studium medyczne nazwało to dziecko osobnikiem bez mózgu (anencephalus).

Można wygrać męża
na loterii w Duksztach

Wilno, 11 czerwca.

W Duksztach wśród ludności żydowskiej zorganizowano niezwykłą loterię. Od dłuższego czasu nie zawiera się tam małżeństw, gdyż miejscowe żydówki nie mają posagów.

Jeden z bardzo przystojnych młodych Żydów, urządził loterię, w której największą wygraną jest... **jego osoba!** Losy są po 5 zł. i jest ich 2.000. Po rozprzedaniu losów, nastąpi losowanie. — Która z kobiet wyciągnie los, poślubi owego młodzieńca.

Loteria cieszy się wielkim powodzeniem.

Papier podrożał
od 1 do 6 proc.

Od poniedziałku 7 b. m. weszły w życie nowe podwyższone cenniki papieru. Poszczególne gatunki podniosły się w cenie o 1 do 6 proc., średnio o 5 proc. O tyleż podrożał również papier rotacyjny (gazetowy), którego cenę podniesiono z 39 do 41 gr. za kilogram (papier satynowany podrożał z 42 na 44 gr.).

OCIEMNIALI ŻOŁNIERZE NA F. O. N.

Związek Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej, działając w myśl wskazówek Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, ofiarował w ubiegłym roku 250 sztuk masek przeciwgazowych na dozbrojenie Armii.

Dzisiaj ten sam Związek Ociemniałych Żołnierzy zadeklarował Armii następny transport masek przeciwgazowych, w ilości 100 sztuk.

Patriotyczny czyn naszych ociemniałych żołnierzy zasługuje na pełne uznanie. Związek dał dowód głębokiego zrozumienia idei Funduszu Obrony Narodowej, która nakazuje współpracę w dozbrajaniu Armii. Współpraca ta nie może się ograniczać na jednorazowym wysiłku, lecz musi być stała i ciągła.

Grenlandia-szósta część świata

Cywilizacja białych dała Eskimosom.. gruźlicę i złe zwyczaje. — Lepiej nie „uszczęśliwiać" prymitywnych ludzi europejską kulturą

W związku z „dużym ruchem", jaki dał się zauważyć ostatnio w okolicach podbiegunowych, warto się zapoznać z historią **najbardziej na północ wysuniętego lądu, mianowicie Grenlandii.**

Grenlandia, stanowiąca właściwie oddzielną część świata, zajmuje obszar 2.200.000 kilometrów kwadratowych. Szósta ta część świata została odkryta w roku 982 przez norweskiego Wikinga Eryka Czerwonego i skolonizowana przez Norwegię i Islandię. Na południowo-zachodniem wybrzeżu Grenlandii uprawiali Norwegowie pomiędzy jedenastym a piętnastym stuleciem **hodowlę bydła na wielką skalę.** Posiadali oni stajnie i zagrody, które pozwalały na pomieszczenie do 200 sztuk bydła rogatego i kilkuset sztuk owiec.

Norwegowie zajmowali się także wywozem kłów morsów, który osiągnął tak duże rozmiary, że stworzył bardzo silną konkurencję na rynkach światowych dla kości słoniowej. Prócz tego, z Grenlandii eksportowano bardzo znaczne ilości ryb.

Norwegowie posiadali w Grenlandii własny parlament „Gardarting", wiele kościołów, dwa klasztory.

W XV i XVI stuleciu potomkowie starych Wikingów zaczęli powoli wymierać. Kiedy bowiem nastąpiło połączenie Norwegii z Danią przerwany został ruch handlowy starego lądu z Grenlandią, wobec czego **ustał dowóz zboża.** A ponieważ w Grelandii nie rosło ani żyto, ani pszenica ani jęczmień, czy inny gatunek zboża, mieszkający tam Norwegowie i Islandczycy **musieli się żywić mięsem, rybą, jajami i tłuszczami.** Taki sposób odżywiania doprowadził z czasem do zwyrodnienia, Norwegowie bowiem nie mogli się zdecydować na naśladowanie pierwotnych mieszkańców Grenlandii - Eskimosów, którzy **spożywali mięso na surowo.**

Kiedy więc ksiądz norweski Jan Egede przybył latem 1719 roku z trzema okrętami i 46 ludźmi do Grenlandii, **znalazł on tam tylko Eskimosów. Norwegowie i Islandczycy już nie żyli.**

Ksiądz Egede i jego towarzysze osiedlili się w Grenlandii. Z czasem przybyła tam większa ilość chłopów norweskich i w ten sposób **skolonizowano Grenlandię po raz drugi.**

W ostatnich latach dokonano szeregu wykopalisk w dawnych koloniach norweskich w Grenlandii i znaleziono tam **szereg szkieletów ludzkich.** Przy tej sposobności uczeni skonstatowali, **że wzrost każdej generacji starych kolonistów stale się zmniejszał i, że umierali oni w coraz młodszym wieku.** Potomkowie Wikingów z dawnego przyzwyczajenia gotowali i smażyli ryby i mięso i jedli je tylko w tym stanie, a kiedy wobec izolacji Grenlandii ustał dowóz chleba, nie mogli przy tym nieracjonalnym odżywianiu się utrzymać.

Eskimosi natomiast **utrzymywali się doskonale bez chleba, spożywając mięso, ryby i tłuszcze w stanie surowym.** Dzisiaj już Eskimosi jedzą mięso i rybę gotowane i smażone i spożywają w większych ilościach chleb i kaszę, otrzymują bowiem zboże przeważnie od kupców europejskich i amerykańskich wzamian za futra.

Zmienili oni także pod innym względem swój tryb życia. Dawniej mieszkali w swoich kamiennych lub torfowych domkach tylko w zimie. Na wiosnę przenosili się do namiotów, a w zimowych domach zrywali dachy i wyjmowali okna, ażeby słońce, deszcz i wiatry mogły... **wyczyścić i zdezynfekować ich mieszkania.** Obecnie już mieszkają przez cały rok w swych stałych domostwach **i stają się coraz częściej ofiarami bakcyli gruźlicy, które zawlekli tam biali.**

Również odzież europejska nie wyszła im na zdrowie. Dawniejsza odzież pozwalała na stały dopływ powietrza i hartowała Eskimosów. Obecnie przyjąwszy europejski sposób ubierania się, **nie są oni już tak odporni na zaziębienia.**

Biali ludzie, którzy jako pionierzy cywilizacji wkraczają na ziemie, zamieszkałe przez t. zw. „ludzi pierwotnych" powinni się zastanowić, **czy nie lepiej byłoby nie „uszczęśliwiać" tych „prymitywnych ludzi" zdobyczami cywilizacji.**

Głodówka personelu szpitala

im. Poznańskich w Łodzi.—Zatarg na tle warunków pracy

Wczoraj w południe wybuchł strajk głodowy w szpitalu im. Poznańskich w Łodzi.

W szpitalu tym przed kilku tygodniami zawarto umowę zbiorowa, gwarantującą pracownikom przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy. Ostatnio dyrekcja zmieniła regulamin szpitalny, utrzymując wprawdzie postanowienia umowy zbiorowej, wprowadzając jednak zasadę, iż **część personelu musi mieszkać na terenie szpitala, część zaś otrzymywać będzie dodatki ryczałtowe, jako ekwiwalent za mieszkanie.**

Na tym tle wynikł zatarg. Ponieważ dyrekcja nie chciała uwzględnić postulatów personelu, by nie ograniczać go w wyborze miejsca zamieszkania i pod wyższyć ekwiwalent za komorne — wczoraj w południe **pracownicy proklamowali strajk.** Wobec tego jednak, iż nie chcieli oni pozostawiać chorych bez opieki — postanowili prace kontynuować, wstrzymać się natomiast od przyjmowania pokarmów.

Głodówka trwa od wczoraj w południe. (i)

Życie naodwrót

Ciekawy dialog między pisarzem a jego małym synkiem

W wydanej ostatnio przez Międzynarodowe Wydawnictwo Społeczne w Paryżu książce Leopolda Chauveau pod tytułem: „Dwa to jest para" znajdujemy uroczy dialog między autorem a jego małym synkiem na temat życia „naodwrót".

Przytaczamy ten dialog w całej rozciągłości ze względu na zawarty w nim filozoficzny humor i ciekawe naświetlenie psychiki dziecięcej:

— Jednego ani rusz nie mogę zrozumieć — mówi malec.

— Mianowicie?

— Dlaczego opowiada się zawsze wszystko w tym samym porządku?

— Jakto: w tym samym porządku?

— Opowiada się zawsze najpierw początek, po tem dalszy ciąg i na końcu zakończenie. Znacznie zabawniej by było, gdyby się najpierw opowiadało zakończenie, a potem to, co nastąpiło przedtem i tak aż do samego początku.

— Toby było bardzo trudne.

— Dlaczego trudne?

— Spróbuj! Przekonasz się.

— Ja nie umiem opowiadać, ale ty umiesz. Gdybyś mi tak na przykład powiedział, że jakiś człowiek umarł, a następnie opowiedział, co się z nim działo aż do chwili, gdy się urodził.

— Niepodobna opowiadać wszystkiego naodwrót, od końca do początku.

— Dlaczego?

— Jeżeli opowiadasz, że jakiś jegomość umarł, musisz przedtem powiedzieć, że chorował albo że został przejechany przez auto albo coś innego w tym rodzaju.

— A po co? Najpierw mówię, że umarł, a potem wyjaśniam, że był chory lub przejechany.

— I cóż z tego? I tak opowiadanie jest skończone. Jegomość nie żyje i nie ma już o czym gadać.

— Ależ nie, papo! Jest jeszcze dużo do gadania! Przedewszystkim dlaczego jegomość zachorował?

— Acha! Rozumiem!

— Nareszcie!

— Zachorował, bo się przejadł. Ale czym się przejadł?

— Pieczonymi kasztanami. Pieczone kasztany to pyszna rzecz.

— Dobrze! Rodzice jego mieszkali na wsi, na południu, gdzie jest dużo kasztanów, więc przysłali mu cały koszyk kasztanów.

— A on je wszystkie zjadł na jednym posiedzeniu.

— Tak. To był żarłok. Gdyby był rozczęstował trochę kasztanów między przyjaciół i tak zostałoby mu ich bardzo dużo, ale nie tyle, żeby mógł się po nich rozchorować i umrzeć.

— Zapomnieliśmy powiedzieć jak mu było na imię.

— Nie zapomnieliśmy tylko jeszcze nie wiemy. Imię nadano mu gdy się urodził, a on się urodzi dopiero na końcu tego opowiadania, bo opowiadamy je naodwrót.

— Prawda!

— Tymczasem możemy o nim mówić: jegomość.

— Ale ja bym chciał już teraz wiedzieć, jak on się będzie nazywał na dobre.

— Musimy zaczekać, aż mu nadadzą imię, gdy się urodzi.

— Ale on się może nigdy nie urodzi.

— Dlaczego?

— Jeżeli przedtem umrze.

— On nie może umrzeć. On już dawniej umarł. Teraz może się już tylko urodzić.

— Ale dlaczego on przyjechał do miasta, jeżeli jego rodzice mieszkali na wsi?

— Bo mu się na wsi nudziło.

— Wobec tego rodzice mogli byli przenieść się razem z nim do miasta.

— Rodzice jego byli niezamożni. Na wsi żyli ze sprzedaży wyhodowanych jarzyn i kasztanów. W mieście nie mieliby z czego żyć. A ich syn zarabiał tylko tyle, że ledwie jemu samemu wystarczało. A jakiż on właściwie zawód uprawiał?

— Był tramwajowym motorniczym.

— Paskudny zawód. Trzeba wciąż jeździć tymi samymi ulicami i po tych samych szynach.

— Czasem tramwaj się wykoleja.

— Rzadko. Jedyne urozmaicenie to przejeżdżanie przechodniów. Przykry zawód. Znacznie nudniejszy niż hodowanie jarzyn i kasztanów.

— Lepiej by zrobił, gdyby nie wyjeżdżał ze wsi.

— Ale on na szczęście wróci na wieś, ponieważ opowiadamy jego dzieje naodwrót.

— Jakie to szczęście dla niego, że nie opowiadamy ich normalnie.

— Tak! Pewnego dnia wsiadł on do pociągu, jadącego do miasta. Musimy sprawić, żeby ten pociąg cofnął się tyłem i odwiózł go z powrotem. Pociąg już się cofnął. Konduktor woła: Wysiadać!

— Ależ nie! Konduktor woła: Wsiadać!

— Słusznie. A jednak podróżni wysiadają. I wracają do domów... tyłem. Niektórzy nawet biegną tyłem i pierwsi wpadają do domów. Są to ci, którzy byli zapóźnieni i przybiegli na dworzec w chwili odejścia pociągu. Nasz jegomość cofa się też tyłem do swych rodziców, którzy go odprowadzili na dworzec. Całują się. Ale, zamiast się cieszyć, że się spotykają, płaczą.

— Dlaczego?

— Bo, gdy to się działo na prawdę w normalnej kolejności, czekało ich rozstanie. Mama popłakuje jeszcze trochę w drodze do domu. Potem są już mniej smutni, a potem co raz weselsi. Rodzice młodnieją. On maleje i zaczyna chodzić do szkoły. Przechodzi z klasy do klasy: z ósmej do siódmej, z siódmej do szóstej... Zapomina stopniowo wszystko, czego się nauczył. Wreszcie przestaje chodzić do szkoły.

— Już nie chodzi do szkoły! A więc papo, wkrótce nie będzie już umiał ani czytać, ani pisać!

— Pisać? Oduczył się bardzo szybko. Czytać? Zapomina liter w miarę jak mama go ich uczy. Nie odróżnia już jednej od drugiej.

— Nie umie już nic!

— Nic! Jest malcem, który jeszcze chodzi, ale kiepsko, coraz gorzej. Co chwila upada na ziemię, wreszcie nie może się już utrzymać na nogach i kładzie się do kołyski.

— Dają mu smoczek!

— Wrzeszczy jak noworodek. Nadają mu imię: Piotruś. Nazajutrz wrzeszczy jeszcze głośniej, bo dopiero co się urodził. Nie! Opowiadamy przecież jego dzieje naodwrót. Ma się urodzić. Nagle milknie, bo nie ma go jeszcze na świecie. Teraz matka jego krzyczy i płacze....

— Matka jego — kończy chłopiec— płacze, ponieważ nie będzie już miała dziecka.

Likwidacyjne posiedzenie Komitetu

Niesienia Pomocy Zimowej. — Łódź spełniła swój obowiązek.— Utworzenie nowego Komitetu F. P.

W sali Rady Miejskiej odbyło się wczoraj likwidacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej. Po zagajeniu zebrania przez wiceprez. Pączka odczytano protokuły pierwszego posiedzenia Komitetu Pomocy Zimowej, po czym przewodniczący poszczególnych sekcyj składali sprawozdania. Dłuższe sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego odczytał p. nacz. Wisławski, podkreślając, iż na ogólną kwotę sum zadeklarowanych w wysokości około 3 i pół miliona zł., komitet zainkasował około 1.640.700 zł. Pomocy udzielono na ogólną kwotę 1.370. 500 złotych.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej złożonym przez p. Konarzewskiego głos zabrał p. wiceprezydent Pączek, który podkreślił ofiarność społeczeństwa łódzkiego. W ogólnopolskim wysiłku niesienia pomocy najbiedniejszym i pokrzywdzonym — **Łódź znalazła się na drugim miejscu po Warszawie.** Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że urzędnicy państwowi wpłacali zadeklarowane kwoty — **centralnie**, kto wie, czy Łódź nie wywiązała się ze swego społecznego obowiązku **lepiej jeszcze, aniżeli stolica.**

Ustępujący Komitet Niesienia Pomocy Zimowej otrzymał jednogłośnie absolutorium.

Bezpośrednio po uchwaleniu tego aktu prawnego, odczytane zostało pismo p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, w którym **p. wojewoda podkreśla konieczność utrzymania akcji pomocy.** Nowy komitet, który ma się zawiązać na miejsce ustępującego — winien niezwłocznie przystąpić do pracy.

Postanowiono zatem przywrócić czynności Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, którego działalność została zawieszona w okresie pracy Komitetu Pomocy Zimowej. Skład prezydium komitetu został przez p. wojewodę zatwierdzony, wobec czego przewodniczący odczytał nazwiska osób, wchodzących w skład Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Przewodniczącym został p. prezydent Godlewski, wiceprzewodniczącymi pp. wiceprezydenci Pączek i Kozłowski oraz płk. Vogel. W skład zarządu weszli pp. dr. Wrona, ks. Nowicki, ks. pastor Kotula, starosta dr. Mostowski, prof. Podgórski, rabin Fajner, nacz. Wisławski, dyr. Waligórski, dyr. Wolczyński i komendant Niedzielski.

Równocześnie wyłoniono poszczególne sekcje i podkomitety, które bezzwłocznie przystąpią do pracy.

Wczorajsze zaćmienie słońca

było obserwowane w Poł. Ameryce

W dniu wczorajszym nastąpiło całkowite zaćmienie słońca. Astronomowie przygotowywali się do dokonania obserwacji i pomiarów astronomicznych w związku z tym zjawiskiem już od dłuższego czasu. Żadne zaćmienie słońca nie budziło tak wielkiego zainteresowania na przestrzeni kilkudziesieciu ostatnich lat.

Trwało ono siedem minut. Po raz drugi efektowne to zjawisko nastąpi **dopiero za 1200 lat.** Astronomowie wyliczyli, że będzie ono widoczne **tylko na Oceanie Spokojnym w okolicach, gdzie nie ma wogóle stałego lądu, na którym możnaby ustawić przyrządy pomiarowe.**

Uwagę uczonych zwróciły **niewielkie Wyspy Feniks,** z których możnaby oglądać to zjawisko. Tymczasem jednak okazało się, że astronomowie omylili się, albowiem **zaćmienie słońca widoczne było również w Południowej Ameryce.** Szczególnie doniosłe pomiary dokonano w Andach przez astronomów peruwiańskich. Dla dokonania pomiarów zorganizowano **ekspedycje naukowe w Stanach Zjednoczonych, Peru i Japonii.**

Rząd amerykański, który przeznaczył do tego celu jeden ze swych krążowników, polecił nawet znanemu malarzowi Bittingerowi, aby udał się na Ocean Spokojny i **namalował zaćmienie słońca.** Będzie to pierwsze zjawisko astronomiczne uwiecznione przez artystę-malarza. **13 uczonych zebrało się na wyspie Canton, gdzie ustawiono przyrządy pomiarowe.** Księżyc zaczął powoli zasłaniać tarczę słońca, która wkrótce cała została zakryta. Zapanowały ciemności. **W ciągu kilku sekund wystąpiły na niebie wszystkie gwiazdy.**

W Peru Indjanie przerwali pracę i pośpieszyli tłumnie do kościołów. Ptaki wróciły do gniazd. Równocześnie zanotowano znaczne oziębienie sie.

Uczeni dokonali pośpiesznie zdjęć fotograficznych i pomiarów. Miedzy innymi dokonał zdjęć lotnik amerykański major Stevens, który wzbił sie na wysokość 8.000 metrów. Wspaniałe to zjawisko trwało siedem minut — po czym **tarcza księżyca zaczęła powoli odsłaniać słońce. Wszystko wróciło powoli do życia.** (l)

Sztuczny deszcz

Projekt rosyjskich agronomów

Akademia Nauk Rolniczych w Moskwie opracowała projekt, na mocy którego w trzeciej pięciolatce użyźnionych będzie przy pomocy sztucznego deszczu 1,6 milionów hektarów. Próby, które przeprowadzane były w tym kierunku na plantacjach bawełnianych i buraczanych oraz na polach zasianych pszenicą i żytem w okolicach dotkniętych suszą dały bardzo pomyślne wyniki. Okazało się, że przy sztucznym nawodnieniu zbiory podniosły się dwukrotnie, a nawet niekiedy trzykrotnie. Plantacje bawełny dostarczyły znacznie więcej bawełny, a zawartość cukru w burakach podniosła się wydatnie.

W niektórych okolicach okręgu woroneżskiego użycie sztucznego deszczu podniosło zbiory buraków cukrowych w porównaniu z plantacjami nie nawodnionymi przeszło pięciokrotnie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Król komików warszawskich Adolf Dymsza jako bezrobotny buchalter Piotr Kos w świetnej komedji muzycznej „Podwójna buchalterja" stwarza jedną z najlepszych swych ról. Magiczne nazwisko Adolfa Dymszy ściąga codziennie do Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 94 tłumy publiczności. — Początek widowiska codziennie o godz. 9-ej wiecz.

„Podwójna buchalterja" dana będzie po cenach zniżonych w niedzielę o godz 5-ej po poł.

W niedzielę o godz. 12.30 w poł. po cenach najniższych od 30 gr. do 2-ch zł. ostatnie powtórzenie przeboju Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Piękna pogoda zwabia codziennie tłumy publiczności do Teatru Letniego w przemiłym parku Staszica, gdzie grana jest codziennie o godzinie 9-ej wiecz. komedja Vaszary'ego „Duże żeństwo" w wykonaniu: Skrzydłowskiej, Chojeckiej, jewskiej, Dywińskiej, Dąbrowskiej, Ceny Kalinowskiego, Winawera i innych. Ceny skie od 1 zł. do 3-ch. Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR „SCALA" (Śródmiejska 15).

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych i o godz. 9 wiecz. „Jarmark Warszawski", aktualne widowisko w częściach (16 obrazach) z ulubieńcami publiczności Sz. Dziganem i J. Szumacherem na czele doborowego zespołu.

M. KUSEWICKI W HELENOWIE.

Nadkantor M Kusewicki wystąpi powtórnie w Łodzi we wtorek, dn. 15-go czerwca z jedynym i ostatnim koncertem przed wyjazdem zagranicę w parku Helenowa.

Początek koncertu punktualnie o godz. wieczorem. W programie pieśni ludowe, religijne i arje operowe.

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY OBRAZÓW ROMANA ROZENTALA.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie dwa dni wystawy obrazów znanego artysty malarza Romana Rozentala w sali „W.I.Z.O." przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86

2 zamachy samobójcze

W dwuch wypadkach targnęli się wczoraj na swe życie dwaj desperaci.

Nożem w pierś, w okolice serca, ugodził się 37-letni pomocnik rzeźnicki Andrzej S. i zadał sobie głęboką i niebezpieczną ranę. Lekarz pogotowia orzekł stan groźny i przewiózł desperata do szpitala.

Zamach samobójczy miał za tło nieporozumienia **domowe.** Desperat nie żył z żoną, a gdy przybył do niej wczoraj, do swego dawnego mieszkania przy ulicy Zawiszy 27, w trakcie sprzeczki — usiłował pozbawić się życia.

• • •

Nożem w brzuch, przebijając jelita, ugodził się przy ulicy Bartosza 7 Jan Michalowski, liczący lat 28.

Desperat popełnił zamach samobójczy w stanie nietrzeźwym, po awanturze z domownikami.

Również w tym wypadku lekarz pogotowia orzekł stan groźny i skierował denata do szpitala.

Polskie Towarzystwo Historyczne

Z powodu 50-ciolecia istnienia

Przed 50 laty, pod koniec XIX w., w najcięższym okresie niewoli, gdy cała Polska zdawała się pogrążać w rezygnacji, garstka młodych historyków, zgrupowanych koło uniwersytetu lwowskiego, zawiązała Polskie Towarzystwo Historyczne. We Lwowie, stolicy jedynej polskiej prowincji, która dzięki autonomji, mogła otoczyć należytą pieczą kulturę polską, powstało wówczas nowe ognisko nauki, zrazu skromne i o nieznacznym zasięgu, zaczęło ono jednak wkrótce promieniować na całą Galicję, nieco później także na pozostałe dzielnice naszego kraju. Nad kolebką Towarzystwa, które należy do najstarszych organizacyj naukowych w Polsce, skupili się ludzie tak wybitni i na niwie historji zasłużeni, jak Oswald Balzer, Ludwik Finkel, Tadeusz Wojciechowski. — Duszą Towarzystwa stał się wszakże jego inicjator i pierwszy prezes, prof. Ksawery Liske, znakomity uczony i ukochany przez licznych uczniów pedagog.

Opierając się o uniwersytet i Zakład Narodowy im. Ossolińskich, współpracując z Towarzystwem Literackiem im. Mickiewicza i Towarzystwem Naukowym Lwowskim, rozwinęło P. T. H. odrazu ożywioną działalność która stawała się coraz wszechstronniejszą i zataczała coraz szersze kręgi. Doniosłym momentem w dziejach P. T. H. było założenie oddziału krakowskiego, który przyszedł Towarzystwu z walnym sukursem w jego różnych pracach i zamierzeniach. Nawiązało również P. T. H. kontakt z utworzonym w Warszawie Towarzystwem Miłośników Historji, które dopiero po wojnie, w r. 1925, zgłosiło akces do lwowskiej centrali i zamieniło się odtąd w filję stołeczną Towarzystwa. Był to etap decydujący o losach P.T.H., które odtąd staje się organizacją już nie dzielnicową, lecz ogólnopolską, ogarnia swoim zasięgiem całe państwo i poczyna zakładać oddziały prowincjonalne. Liczba członków wzrasta szybko, rosną też wpływy i znaczenie organizacji. Należą do niej już nietylko uczeni historycy, lecz również miłośnicy historji. W chwili bieżącej posiada P. T. H. w swych szeregach ponad 1200 członków w 12 oddziałach, rozsianych na obszarze Rzplitej.

Restytucja Polski niepodległej nałożyła na P. T. H. nowe obowiązki i wskazała mu nowe zadania. Towarzystwo nie tylko się rozszerzyło liczebnie, lecz podjęło szereg ważnych inicjatyw naukowych, koordynując w swych ramach całą robotę organizacyjną. Zabiegi te przyczyniły się do ożywienia i wzmożenia twórczości naukowej w dziedzinie historji, a powstanie nowych ośrodków pracy badawczej w pięciu uniwersytetach, stworzyło dla tej pracy pomyślne warunki.

Jedną z zasług P. T. H. jest zwoływanie zjazdów naukowych, dających okazję do bilansowania wyników badań, wymiany myśli między uczonymi, wskazywania problemów, które należy rozwiązać. Trzy zjazdy odbyły się przed wojną. Jedynie ostatni z nich w roku 1900-ym odbyty w Krakowie, w 500 rocznicę ufundowania Wszechnicy Jagiellońskiej, **odbił się głośniejszem echem i** wzbudził szersze zainteresowanie. Następny zjazd zgromadził się już w odrodzonej Polsce, w r. 1925, zwołany do Poznania, dla uczczenia dziewięćsetlecia koronacji Bolesława Chrobrego. — Odtąd zjazdy te odbywają się perjodycznie w pięcioletnich odstępach. Tak więc, w roku 1930, w setną rocznicę Nocy listopadowej, zebrali się historycy polscy w Warszawie, zaś w 1935 r., w 550 lat po unji Krewskiej — w Wilnie. Oba zjazdy cieszyły się wielką frekwencją, przyczem cechował je wysoki poziom referatów i dyskusji.

Polskie Towarzystwo Historyczne reprezentuje polską naukę historyczną nazewnątrz, współpracując z organizacjami historyków zagranicznych i uczestnicząc w kongresach międzynarodowych. Prestiż naszego Towarzystwa wzrósł na terenie światowym od chwili, gdy w roku 1933 urządziło w Warszawie VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, prześcignął on bowiem poprzednie i sprawnością organizacji i liczbą uczestników i poziomem obrad. Delegatem P. T. H. do spraw zagranicznych jest prof. M. Handelsman, który swą odpowiedzialną misję spełnia z należytym taktem i umiarem.

Posiada Towarzystwo od chwili powstania swój organ centralny, wychodzący dotąd we Lwowie: „Kwartalnik Historyczny", najstarszy polski perjodyk poświęcony tej gałęzi wiedzy i ostatnio, jako dodatek do niego: „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne". Niektóre oddziały Towarzystwa wydają swe własne czasopisma, jak np.: „Rocznik" oddziału łódzkiego. Pozatem, ogłaszają one prace naukowe swych członków. — Ostatnio przystąpiło P. T. H. do wznowienia edycji wyczerpanego, a tak niezbędnego dla historyków dzieła, jakim jest polskiej historji Finkla „Bibljografja historji polskiej" nikowa. Przygotowuje się także na temat książek uczonych polskich na temat „Polska i jej sąsiedzi", przyczem wzbudzi większe zainteresowanie wzbudzi dotyczący stosunków polsko-niemieckich. Będzie on stanowił odpowiedź na ogłoszone przed kilku laty dzieło „Deutschland und Polen", w którym historycy niemieccy tendencyjnie przedstawili dziejowy stosunek Niemiec do Polski.

Doceniając wagę dydaktyki historji, zajmuje się P. T. H. problemami, związanymi z nauczaniem tego przedmiotu w szkołach. Otacza też pieczołowitą opieką zabiegi, zmierzające do zmontowania tak zaniedbanych u nas prac w dziedzinie historji regjonalnej.

Bogaty plon zawdzięcza P. T. H. wysiłkom swych dawnych i obecnych członków, a przedewszystkiem znakomitych kierowników, wśród których złotemi głoskami w rocznikach Towarzystwa zapisali sie profesorowie: Wojciechowski, Finkel, Zakrzewski i obecny nie-trudny prezes, prof. Franciszek Bujak, pierwszy badacz historji gospodarczej i pionier tej specjalności w Polsce.

We Lwowie odbyła sie uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 50-lecia istnienia Towarzystwa. Obchód złotych godów P. T. H. da historykom polskim nie tylko asumpt do rozpamiętywania zasług organizacji i zestawienia jej dorobku w ciągu minionego półwiecza, lecz skłoni ich zarazem niewątpliwie do wzmożenia i skoordynowania wysiłków do dźwignięcia na wyższy poziom polskiej nauki historycznej. T. J.

Cmentarzyska z okresu państwa rzymskiego

Urny ze spalonymi szczątkami i broń. — Sensacyjne odkrycie archeologiczne w woj. białostockim

Białystok, 11 czerwca.

Niezwykle **cennych odkryć archeologicznych** dokonano na terenie wsi Judziki, gminy bargłowskiej, województwa białostockiego.

Prace wykopaliskowe prowadzone były w pierwszej dekadzie bież. miesiąca przez **delegatów Państwowego Muzeum Archeologicznego,** pp. mag. Józefa Marciniaka i Antoniego Kleina.

Doprowadziły one do odkopania **cmentarzyska całopalnego z okresu rzymskiego, I. i II. wieku po Chrystusie.**

Na żwirowisku, należącym do gospodarza Jakucia, odkopano **16 grobów,** w których znajdowały się urny z przepalonymi **kośćmi i szczątkami stosów.** W grobach tych znaleziono jeszcze szereg „dodatków" w postaci różnej **broni,** ozdób **żelaznych i brązowych.**

W kolonii Bargłów-Dworny, odległej o 15 kilometrów od wsi Judziki, przeprowadzone zostały identyczne badania, przy czym i tu natrafiono na **groby całopalne, pochodzące z III. i IV. wieku.**

Należy zaznaczyć, że tego rodzaju wykopaliska przeprowadzone zostały na terenie województwa białostockiego po raz pierwszy. Stanowią one niezwykle cenny nabytek naukowy.

Tereny, na których przeprowadzone zostały prace wykopaliskowe, zwiedził w tych dniach wojewoda białostocki, p. Kirtiklis, żywo interesując się odkopanymi zabytkami.

Nasz reporter zanotował:

Wskutek własnej nieuwagi uległa zatruciu gazem świetlnym 31-letnia Regina Wieczorek, służąca, która kładąc się spać, niedokręciła kurka. Lekarz pogotowia skierował poszkodowaną do szpitala.

* * *

Na budowli przy ul. Piłsudskiego Nr. 59/61 uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy Andrzej Marciniak, robotnik, który podczas ustawiania bramy wjazdowej został przyciśnięty przez padające skrzydło bramy. Lekarz pogotowia przewiózł denata w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Na ulicy Dąbrowskiej został pokłuty nożami w chwili, gdy wracał do domu 28-letni Zygmunt Stasiak, zam. przy ul. Dobrej Nr. 29 Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i przewiózł denata do szpitala.

* * *

Weronika Zając, zamieszkała przy ul. Garbarskiej 28, wpadła w swym mieszkaniu do otwartej piwnicy w podłodze i odniosła obrażenia głowy i złamanie nogi. Poszkodowaną skierował lekarz pogotowia do szpitala.

* * *

Na ulicy Tuszyńskiej została pokąsana przez bezdomnego psa 31-letnia Marianna Wesołek, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej 54. Lekarz pogotowia opatrzył rany szarpane obu nóg i skierował poszkodowaną do domu.

* * *

Przy zbiegu ulic Kątnej i Piastowskiej spadł z wozu pod koła 55-letni woźnica Jan Borek, zam. przy ul Felsztyńskiego Nr. 23. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi i ogólne obrażenia i skierował poszkodowanego do szpitala.

* * *

W godzinach rannych dnia wczorajszego wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Rybackiej Nr. 9, w mieszkaniu N. Szwarca. Od rozgrzanej rury przewodu kominowego zajęła się drewniana ścianka, poczym ogień przerzucił się na urządzenie mieszkania. Straż ugasiła ogień po niespełna godzinnej pracy. Straty są nieznaczne, lecz dla poszkodowanego dotkliwe.

* * *

W godzinach popołudniowych straż interweniowała przy pożarze sadzy w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 25. Ogień został ugaszony po kilkunastominutowej akcji.

* * *

Do komórki Jana Kupisza przy ul. Grzybowej 10 (Chojny) włamali się złodzieje i skradli rower oraz inne rzeczy, wartości 200 zł.

Do składu Artura Gebauer zakradli się złodzieje i skradli materiały piśmienne, wieczne pióra i t. p., wyrządzając strat na 500 zł.

Ze składu rzeźnika Stamirowskiego przy ulicy Wolnej 24 nieznani sprawcy, po wybiciu szyby, skradli wędlin różnego rodzaju na 80 zł.

We wszystkich wypadkach zarzadzono dochodzenie.

Lustracja gminy żydowskiej

Donosiliśmy o lustracji, jaką przed kilku tygodniami zarządziło starostwo łódzkie w biurach gminy wyznaniowej żydowskiej.

Wczoraj komisja lustracyjna przesłała do zarządu gminy protokuł, zawierający uwagi i polecenia.

M. in. komisja skreśliła sumę 1000 złotych, którą gmina przeznaczyła jako zapomogę dla osób, które ucierpiały finansowo wskutek ograniczenia uboju rytualnego. (i)

Na froncie robotniczym

Brak wentylacji w fabrykach.—Strajk u Jarischa.—Umowa kelnerów i kucharzy

W ostatnich dniach do inspekcji pracy napływają **skargi robotników na złe warunki pracy w zakładach przemysłowych.** Większość fabryk łódzkich nie ma urządzeń wentylacyjnych, co przy panujących ostatnio upałach daje się szczególnie silnie we znaki. Wypadki omdlenia przy pracy są na porządku dziennym.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, **inspektorzy pracy przeprowadzą lustrację wszystkich zakładów przemysłowych,** wzywając ich właścicieli do zainstalowania w oznaczonym terminie odpowiednich urządzeń wentylacyjnych.

***

Jak wiadomo, w fabryce metalurgicznej Jarischa trwa już **czwarty tydzień strajk okupacyjny.** Pertraktacje, inicjowane przez inspektorat pracy, nie dawały dotąd pozytywnego rezultatu, ponieważ dyrekcja firmy zastrzegła się że **nie będzie dyskutowała na temat postulatów robotniczych do czasu, póki okupacja fabryki nie zostanie przerwana.**

W związku z tym klasowy związek robotników przemysłu metalowego postanowił zwołać na niedzielę **zebranie delegatów fabrycznych,** dla omówienia sprawy ew. strajku protestacyjnego w pozostałych fabrykach przemysłu metalurgicznego w Łodzi.

***

Wczoraj toczyły się **obrady delegatów fabrycznych przemysłu pończoszniczego (kotonowego)** na temat sytuacji w przemyśle pończoszniczym. M. in. obszernie dyskutowano nad dotychczasowymi pracami komisji fachowej, której członkowie nie mogli dojść do porozumienia i **nie zdołali ustalić kompromisowego cennika na nowe artykuły produkcji.**

W wyniku obrad ustalono, że w razie gdyby do dnia 13 b. m. nie został zaakceptowany przez przemysł nowy cennik — **w poniedziałek rozpocznie się strajk protestacyjny.** Będzie on prowadzony we wszystkich fabrykach po 2 godziny dziennie.

***

Umowa zbiorowa dla kelnerów i kuchmistrzów została wczoraj definitywnie podpisana. Umowa obowiązuje na czas od 10 czerwca 1938 roku. Podpisał ją związek restauratorów-chrześcijan oraz **niezrzeszeni restauratorzy żydowscy.**

Dodatkowa konferencja zwołana zostanie jeszcze z właścicielami cukierni.

***

Strajk w przemyśle trykociarskim trwa w dalszym ciągu. Wczoraj strajk obejmował około 3500 robotników. Komisja strajkowa zwróciła się do inspektoratu pracy, prosząc o zwołanie konferencji i zainicjowanie rokowań o umowę zbiorową.

„Rekord" województwa łódzkiego

Zapłaciło ono największą ilość kar administracyjnych

Według danych Ministerium Spraw Wewnętrznych, na ogólną ilość 1.056.224 kar administracyjnych, nałożonych w okresie od 1.X.1935 r. do 31.IX.1936 roku, poza miastem stołecznym Warszawa, woj. łódzkie zajęło pierwsze miejsce pod względem ilości nałożonych kar. Było ich 107.879.

Złodzieje skradli... powietrze

Wykrycie niezwykłej kradzieży w Warszawie

Warszawa, 11 czerwca.

Niezwykłej kradzieży dokonano w dniu wczorajszym.

Policja zdołała ująć złodziei, którzy skradli... powietrze. Ulicą Ordynacką szło wczoraj dwuch mężczyzn dźwigających jakieś ciężkie żelazne butle.

Zaintrygowany tym posterunkowy policji zatrzymał nieznajomych i odprowadził ich do komisariatu.

Okazało się, że to są Henryk Gierdzik i Tadeusz Kociszewski, znani złodzieje. Żelazne butle, które nieśli. pochodziły z kradzieży **i zawierały zgęszczone powietrze.**

Komu skradli ten niezwykły łup — narazie nie ustalono.

JEAN HARLOW POZOSTAWIŁA SPADEK

w wysokości miliona dolarów

Londyn, 11 czerwca.

Jak donoszą z Hollywood, pogrzeb głośnej artystki filmowej, Jean Harlow odbył się jedynie w gronie najbliższych przyjaciół i znajomych. Słynna „platynowa blondynka" spoczywała w trumnie w skromnej białej sukience. Mimo, że do kaplicy cisnęły się tłumy ciekawych, do trumny nikogo nie dopuszczono. Zwłoki 26-letniej artystki złożono na tym samym cmentarzu, na którym pochowany jest Rudolf Valentino.

Po Jean Harlow pozostał majątek, oceniany na milion dolarów. Przypadnie on wyłącznie jej matce.

RADIO

SOBOTA, dnia 12-go czerwca.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka .6.38—7.00: Muzyka płyty. 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.35: Audycja dla poborowych. 7.35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki", prowadzi Tadeusz Mayżner. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warsz. Obserw Astronom. 12.00—12.03: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj 12.25—13.00: Łódzkia Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie P. R.). 13.00—15.00: Przerwa. 15.00—15.10: Nasz program. 15.10—15.15: Poradnik sportowy lokalny — wygłosi Ludwik Szumilewski. 15.15—15.20: O wszystkim po troszku. 15.20 15.42: Muzyka salonowa (płyty). 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16.00—16.30: „I my też urządzamy koncert"—audycja słowno-muzyczna w wykonaniu zespołu dziecięcego.

16.30—17.20: Ballady i legendy — wyk Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa).

17.20—17.50: Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha. Przy fort. prof. L. Urstein.

17.50—18.00: „Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów" — pogadanka Michaliny Grekowicz (ze Lwowa).

18.00—18.25: Audycja spółdzielcza.

18.25—18.45: Audycja literacka — „Sonaty" Mieczysława Brauna.

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.40: „Kawalerowie pięknej Idalki" — wesoła audycja słowno-muzyczna w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. Wykonawcy: soliści śpiewacy, aktorzy charakterystyczni i chór męski (Lwów).

19.40—19.50: Pogadanka aktualna.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe ogólne.

20.00—20.45: Audycja dla Polaków za granicą: „Polscy harcerze przed Jamborre" w opracowaniu Marii Kanówny.

20.45—20.55. Dziennik wieczorny.

20.55—21.05 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.

21.05—21.45: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

21.45—22.00: Przegląd wydawnictw — profesor Henryk Mościcki.

22.00—22.50: „Cztery pory roku" Piotra Czajkowskiego (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

23.30—0.30: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.25 WIEDEŃ: „Walkirja" — opera Wagnera (transm. z Opery).

20.00 KRÓLEWIEC: „Niziny"—opera d'Alberta.

21.00 RZYM: „Chowańszczyzna" — opera Rimski-Korsakowa.

21.00 MONACHJUM: Wielki wieczór tańca.

23.00 RADIO PARIS: Koncert nocny.

Sensacyjna porażka

Kersica w walce z Cyganiewiczem

W piątek odbyło się decydujące spotkanie Zbyszka-Cyganiewicza z Kersicem, którego Polak pokonał w 29-ej minucie. Walka była b. ciekawa, przyczem Kersic ratował się często chwytami niedozwolonymi. Cyganiewicz zabłysnął swą wielką klasą, zwyciężając w sposób b. efektowny.

Kapłan nie rozstrzygnął walki ze Stresniakiem. Znacznie cięższy i jak zwykle dziki zapaśnik czeski, nie umiał sobie poradzić z kocią zwinnością i doskonałą techniką Kapłana, który miał nawet lekką przewagę.

Martinson, atleta b. sympatyczny w 14-ej minucie pokonał Ponsa. Walka prowadzona była obustronnie b. fair i obfitowała w niezwykle ciekawe momenty. Martinson okazał się jednak silniejszy i zwyciężył zasłużenie.

Arrisiney zremisował z Zikoffem. — Murzyn Arrisinay chciał zmęczyć przeciwnika ostrym tempem, co mu się jednak nie udało, gdyż napotkał w Zikoffie na atletę b. wytrzymałego i zupełnie równorzędnego.

Maciejewski uległ w 19-ej minucie Grabowskiemu, zduszony morderczym podwójnym nelsonem wielkoluda.

Największą bodaj atrakcją turnieju będzie dzisiejsza walka między olbrzymem Grabowskim a Władkiem Cyganiewiczem.

Pozatem walczą:
Zikoff—Maciejewski.
Ding — Brzeziński.
Stresniak — Arrisinay.
Kapłan — Kersic (walka decydująca)

Zwolenników walk „catch as catch can" czeka miła, niezwykle sensacyjna niespodzianka. Oto zgłosił już swój akces do turnieju w Łodzi atleta światowej sławy, siostrzeniec Cyganiewiczów, Karol Nowina — Szczerbiński, który w dniu 13 b. m. przybywa po licznych sukcesach z Londynu do Polski.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 12 czerwca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

„Traktat siedmiu"

Dr. Colijn po znanych sukcesach swej wewnętrznej polityki gospodarczej — podejmuje **aktywną pracę na terenie międzynarodowym**, której skutki okazać sią mogą nader doniosłe.

Prasa doniosła o zawarciu w poprzedni piątek **traktatu handlowego siedmiu państw w Oslo.** Traktatu stanowiącego niewątpliwie **punkt zwrotny w historii traktatów nowoczesnych.**

Jest to mianowicie **zbiorowy układ siedmiu krajów,** to jest Norwegii, Danii, Szwecji, Finlandii, Belgii i Holandii (w tym — Holandii działającej także dla swych dominiów kolonialnych), postanawiający o sposobach **zliberalizowania wymiany handlowej.**

Dania, Norwegia, Szwecja i Finlandia oraz Indie Holenderskie zobowiązały się wzajemnie **nie podwyższać ceł,** ani też w ogólności **nie wprowadzać jakichkolwiek utrudnień we wzajemnych stosunkach handlowych.** Natomiast Holandia — metropolia i Belgia, włącznie z Luksemburgiem, zobowiązały się **wpuszczać towary z pozostałych krajów umawiających się bez jakichkolwiek przeszkód** za opłatą jedynie normalnego cła — w ten sposób **wyłączone są wszelkie restrykcje kontyngentowe,** które w dzisiejszych czasach stanowią przecież najpotężniejsze i najbardziej decydujące przeszkody w wymianie towarowej. —

Zarazem kontrahenci zobowiązali się zbadać w bliskim czasie wzajemne propozycje tyczące **zwalczania nienormalnych praktyk konkurencyjnych — czytaj: dumpingu.** Wreszcie zobowiązali się do konsultacji i arbitrażu na wypadek zatargu czy zamierzonych zmian.

Dotychczas mawiało się o traktatach handlowych plus ca change, plus c'est la meme chose — im bardziej się to zmienia, tym więcej zostaje to tym samym. Niepodobna powiedzieć tego o traktacie w Oslo. Stanowi on niezaprzeczalnie **posunięcie w kierunku swobody międzynarodowego handlu pierwszej klasy.** Jest nie frazesem modnych deklaracyj, a aktem o skutkach bezpośrednich i praktycznych.

Bardzo znamienna jest zmiana dróg, którymi kroczy **liberalizacja wymiany handlowej między państwami.** W początkach bieżącego dziesięciolecia panowała wiara w owocność umów międzynarodowych w najszerszej skali. Podobnie jak w polityce, istniała i w omawianej dziedzinie — że tak powiemy — **„kongresomania".** Mizerne wyniki **zniechęciły opinię publiczną do wielkich kongresów.** Zwycięża przekonanie, że wyniki pozytywne dać mogą tylko **rokowania i układy bezpośrednie między zainteresowanymi państwami.** Podobnie jak fala restrykcji — tak i fala wolności handlowej powinna się posuwać stopniowo od państwa do państwa.

Układ w Oslo zawiera, jak powiedziano, przyrzeczenie wspólnego działania **przeciwko „nienormalnym praktykom konkurencyjnym".** Ta klauzula, zawierająca w sobie **groźbę represji wobec zatwardziałych restrykcjonistów** — ma oczywiście za zadanie ułatwić rozpowszechnianie się zasad, którym umowa w Oslo hołduje.

Dodajmy tutaj, że bezpośrednimi benefisantami układu w Oslo będą nie tylko jego sygnatariusze. **Wszystkie kraje, które mają klauzulę największego uprzywilejowania w swym traktacie handlowym z danym sygnatariuszem — będą w stosunku do niego korzystały z tych samych uprawnień, co partnerzy układu.** W ten sposób, co jest dla nas szczególnie ważne, **i Polska staje się uczestnikiem dobrodziejstw układu w Oslo.**

Dr. A. Z.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Za 9 miln. złotych zwrotów towarowych

Wyjątkowo duże zwroty oraz słabe zbiory mogą ujemnie wpłynąć na przebieg sezonu. — Intensywne przygotowania przemysłu

W miarę intensyfikacji przygotowań do sezonu zimowego, sfery przemysłu i handlu włókienniczego z **coraz większym napięciem śledzą wszelkie przejawy natury gospodarczej, na podstawie których można byłoby przewidzieć przebieg nadchodzącego sezonu.**

Jak dotychczas, **sezon ten nie zapowiada się zbyt dobrze.** Zainteresowane koła wskazują zwłaszcza na dwa momenty, których wpływ na kształtowanie się koniunktury sezonowej będzie niemały, mianowicie na **wyjątkowo duże w bież. roku zwroty towarowe oraz na zapowiedź względnie słabych urodzajów.**

Zwroty towarowe — jak to już podkreślaliśmy — przybrały w roku bież. **niespotykane w latach ubiegłych rozmiary, co oczywiście, nie może pozostać** bez wpływu na sytuację rynku włókienniczego. Według obliczeń, we wszystkich działach włókiennictwa **nadesłano ich do chwili obecnej na sumę 9 milionów zł.,** a więc na sumę wyjątkowo dużą. Mieści się w niej **poważny odsetek kapitałów obrotowych** przemysłu, kapitałów obecnie **całkowicie zamrożonych i nie mogących brać udziału w działalności produkcyjnej,** co przy szczupłości zasobów kapitałowych przemysłu tym większe posiada znaczenie.

Jednakże wpływ zwrotów towarowych na sytuację rynkową **nie ogranicza się tylko do zamrożenia części kapitałów obrotowych.** Drugim ich skutkiem są oczywista **straty, jakie poniosą producenci na zwróconym towarze,** którego nie zdołają już sprzedać jako towar pełnowartościowy. Oba te momenty **pogłębią ciasnotę gotówkową** na rynku, wykrzywiając normalną linię obrotów w sezonie zimowym.

Drugim czynnikiem, mogącym niekorzystnie wpłynąć na ostateczny bilans sezonu jest obawa **słabych zbiorów wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych.** W tej chwili trudno jeszcze przewidzieć czy i w jakich granicach nastąpi redukcja zbiorów, gdyby jednak okazała się ona poważną, niewątpliwie **ograniczeniu uległaby również zdolność nabywcza ludności wiejskiej,** której nie wyrównałaby nawet ewentualna zwyżka cen płodów rolnych. Ponieważ w sezonie zimowym wieś jest głównym odbiorcą artykułów włókienniczych, zwłaszcza bawełnianych, **poważniejsze zmniejszenie się jej siły nabywczej odbiłoby się niewątpliwie bardzo poważnie na przebiegu sezonu.**

Pomimo tych niepomyślnych, a w każdym razie niewyraźnych horoskopów dla nadchodzącego sezonu, przygotowania do niego prowadzone są w przyśpieszonym tempie. Widać to zwłaszcza wśród średniego i drobnego oraz nakładczo-zarobkowego przemysłu, gdzie **dużą wagę odgrywają względy konkurencyjne,** nakazujące przyśpieszyć produkcję sezonową.

Z tych to względów przędzalnie zgrzebne, które pracowały dotychczas przez trzy dni w tygodniu, **od przyszłego tygodnia zamierzają pracować 5—6 dni.**

Również przędzalnie wigonii, pomimo znacznych zapasów przędzy wigoniowej, **poważnie zwiększają swą produkcję.** Jak z tego widać, pesymistyczne przewidywania co do przebiegu sezonu zimowego jak narazie **nie wpłynęły na zwężenie planów produkcyjnych przemysłu.**

Zwyżka ceł na odzież

i wyroby włókiennicze, importowane do Francji

Komisja celna francuskiej izby deputowanych opracowała projekt rezolucji wzywającej rząd francuski do **zwiększenia w jak najkrótszym czasie ochrony celnej produkcji krajowej.** Ochrona ta, zdaniem komisji celnej winna objąć przede wszystkim produkcję kryształów i innych wyrobów przemysłu szklanego. Jednocześnie do izby wpłynęły w ostatnich dniach memoriały szeregu francuskich organizacyj gospodarczych, domagające się **podwyższenia stawek celnych na artykuły galanteryjne, rękawiczki skórzane, wyroby włókiennicze i t. d.**

W senacie natomiast opracowywany jest projekt ustawy **w sprawie wydatnej redukcji opłat importowych przy jednoczesnej podwyżce stawek celnych na odzież męską.** Trudno przypuszczać, by wszystkie te projekty zmian polityki celnej mogły by być zrealizowane w najbliższej przyszłości. Faktem jest jednak, że uchwalona będzie wkrótce ustawa, **zwiększająca wydatnie kompetencje rządu i możliwości podwyższenia przez rząd ceł ochronnych.**

Zebranie wierzycieli f. „L. Geyer"

odroczone do końca września

Syndyk masy upadłości firmy **„Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, Sp. Akc."** złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, iż w okresie od dnia 1 lutego do 1 maja 1937 r. **czynne były wszystkie działy i oddziały fabryki.** Przeciętne zatrudnienie w tym okresie wynosiło 2535 robotników. — Suma wypłaconych zarobków wynosiła 965.238 zł. Ogólny obrót wyrażał się sumą **4.730.801 zł.** Dalsza spłata długu hipotecznego na rzecz Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego wyniosła 136.781.40 zł.

Na tymże posiedzeniu rozpoznawał Sąd wniosek sędziego komisarza masy upadłości o **dalsze odroczenie terminu zebrania wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli do końca bieżącego roku, wobec niezałatwienia dotychczas sprawy z „Banca Commerciale Italiana"** i niemożności ustalenia jeszcze w jakim terminie pertraktacje z wymienionym Bankiem zostaną ukończone.

Sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka i przychylając się do wniosku sędziego komisarza, **odroczył termin zebrania wierzycieli do końca września r. b.**

Jednocześnie Sąd wezwał syndyka do złożenia następnego sprawozdania przed końcem września r. b.

Zbiory będą mniejsze

Stabilizacja cen na krajowych rynkach rolniczych

Konjunktura na zagranicznych rynkach zbożowych zmienia się szybko jak w kalejdoskopie, po zwyżce następuje zniżka w tempie wręcz błyskawicznym. Obecnie jesteśmy w okresie dużej zniżki. Optycznie zniżka pochodzi stąd, że dotychczasowe notowania dotyczyły miesiąca maja, a obecnie zawierane są tranzakcje prawie wyłącznie na lipiec, jak zwykle więc w tego rodzaju operacjach notowania na dalsze terminy są niższe. Niezależnie od tego spadek wywołany został znaczną poprawą stanu zasiewów.

Na rynku krajowym bez większych zmian. Poprawiły się ceny owsa, pozostałe zboża utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie, przy tendencji wszakże mocnej. Ruchu zniżkowego nie obserwowano nigdzie, możliwa jest nawet pewna zwyżka. Stan zasiewów po ostatnich deszczach prawdopodobnie cokolwiek się poprawi, są one jednak w chwili obecnej o tyle zaawansowane, że większych zmian w zbiorach to już wywołać nie może. Ogólnie spodziewany jest pewien spadek produkcji zbożowej.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się nadal niepomyślnie. W ostatnim tygodniu poprawiły się cokolwiek ceny bydła dorosłego, zwłaszcza krów, co tłumaczy się żywieniem bydła na pastwisku. Trzoda słoninowa utrzymała się w cenie, natomiast mięsna, a więc niedotuczona, cokolwiek stanjała.

Rynek masła nadal znajduje się w okresie dużej depresji, ceny mają wyraźną tendencję zniżkową.

Konjunktura na rynku jaj kształtuje się dość mocno, a przynajmniej nie zdradza tendencji zniżkowych.

Nowy skład Państwowej Rady Komunikacyjnej

W „Monitorze Polskim" z dnia 9 b. m. ukazało się obwieszczenie ministra komunikacji w sprawie składu państwowej rady komunikacyjnej na okres 3-letni, od 1937 do 1940 roku.

Do rady zostali powołani przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, większych miast, związków samorządowych i gmin miejskich oraz delegaci samorządu gospodarczego i rzemieślniczego.

Ponadto w skład rady wchodzą reprezentanci związków izb i organizacyj rolniczych, spółdzielczych, żeglugowych, jak również członkowie wyznaczeni przez ministra komunikacji.

Znaczny wzrost eksportu polskiego do Francji

Handel zagraniczny Francji wykazuje wzrost zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Według francuskich danych statystycznych, ogólny import towarów zagranicznych do Francji w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. wzrósł o 1[illegible] procent w porównaniu z analogicznym okresem 1933 roku i o 75 procent w porównaniu z r. ub. Eksport towarów francuskich wykazuje również stały wzrost, jednak bez tak widocznych, jak przy imporcie zmian. Wobec zwiększonego importu nadal występuje stale zwiększone saldo ujemne dla Francji.

Obroty z Polską w pierwszych 4-ch miesiącach r. b. wykazują wzrost bardzo znaczny, bo o 123 proc. w porównaniu z r. ub., gdy jednocześnie eksport towarów francuskich do Polski wykazuje wzrost tylko o 23 proc. Saldo dodatnie dla Polski za okres sprawozdawczy wynosi blisko 98 miln. fr. Należy przy tym zaznaczyć, że podpisany 22 maja r. b. traktat handlowy i układ płatniczy polsko-francuski, stwarza na dłuższy okres czasu podstawę do normalnej wymiany towarowej.

6 nowych kopalń złota w Z. S. R. R.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki p. t. „Zagadka złota rosyjskiego", warto przytoczyć dane, dotyczące sowieckich planów odnośnie produkcji złotego kruszcu. Według tych planów eksploatacja złota w trzeciej pięciolatce podniesiona będzie o 75 procent. Przypuszczalnie 4 nowe wielkie kopalnie na Uralu i na Syberji dostarczą 20 procent całego wydobycia złota rosyjskiego. W kraju Jakutów rozpocznie się będzie eksploatacja dwóch nowych kopalń.

Przemysł eksploatacji złota zostanie wydatnie zmechanizowany. Podczas gdy w drugiej pięciolatce udawało się wydostawać z kruszca przeciętnie 80 procent złota, to w roku 1940 przy daleko idącej mechanizacji wydobędzie się zapewne 90 procent.

Nowy plan przewiduje, że zdolność wytwórcza przemysłu podniesiona będzie dwukrotnie. Komunikacja z kopalniami ułatwiona będzie przez budowę setek kilometrów nowych linij kolejowych i szos samochodowych. Koszta wydobycia eksploatacji złota mają być obniżone o 15 proc.

„Morze hartuje ludzi i narody”

Giełda pieniężna

Warszawa, 11 czerwca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 290.90 (+45), Bruksela 89.30 (+10), Kopenhaga 116.50, Londyn 26.09, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28.50, Nowy Jork kabel 5.28,75, Oslo 131.10 (+10), Paryż 23.54, Praga 18.41, Sztokholm 134.60 (+10), Zurych 120.90, franki franc. 23.46, szwajcarskie 120.40, belgi belg. 89.05, funty ang. 26, palestyńskie 25.80, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.70, duńskie 115.95, norweskie 130.45 szwedzkie 133.95, liry włoskie 22.60, szylingi austriackie 97.50, marki fińskie 11.25, niemieckie 129, srebrne 138.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była również mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 100.75—101, Bank Handlowy 45, Spiess 36.25—36.75 (+150) Węgiel 19, Lilpopy 12, Ostrowieckie 23.50. Tranzakcje nienotowane: Cukier 28.50, Starachowice 28.50, Haberbusch 36.50, za Modrzejów chciano płacić 6.75 za Rudzkiego żądano 5.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 63.63, II em. 64.88, 4 proc. dolarowa 38.60, 4 proc. konsolid. 53—53.25, drobne 52.25—52—52,25, 6 proc. dolar. 54, kupon 21.59 7 proc. stabilizacyjna 370, kupon 27.58, kupon 8 proc. T. K. Z. 69.50, 4 i pół proc. ziemskie 53.50, 5 proc. Warszawy nowe 57.50—57.62, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 59.50, VIII i IX em. 53.50 Tranzakcje nienotowane: 8 proc. dillonowska 49.88, 7 proc. śląska 49.25, 7 proc. warszawska 48.50, 5 proc. Warszawy stare 59.75, 3 proc. renta ziemska po 1.000 zł. 53.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 39.00, poż. stabilizacyjna I-ej em. 64.00, poż. inwestycyjna II em. 64.75, poż. konwersyjna 57.00, poż. konsolidacyjna grube 53.00—52.75, pożyczka konsolidacyjna drobne 52.25—52.00. Bank Polski 101.50—101.00. Kolej Łódzka Elektryczna 600.00—590.00. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. 26.25—26.50, żyto II gat. 26.00—26.25, pszenica 31.50—31.75, pszenica zbierana 31.00—31.25, jęczmień przemiałowy 23.00—24.00, jęczmień browarowy 26.50—27.50, owies 25.50—25.75, mąka żytnia 70 proc. 34.50, mąka razowa 95 proc. 29.00, mąka pszenna 65 proc. 44.50, otręby żytnie 17.00—17.25, otręby pszenne 15.50—15.75, otręby pszenne grube 16.00—16.25, groch Victoria 26.00—29.00, groch polny 26.00—27.00, fasola biała —37.00—38.50, wyka 22.00—24.00, peluszka 22.50—24.00, łubin niebieski 14.75 —15.75, łubin żółty 14.75—15.75, makuch lniany 20.75—21.75, śruta soya 23.50—24.50, gryka 29.50—30.50 kasza gryczana 53.00—54.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 12.59, czerwiec 12.04, lipiec 12.09—10, sierpień 12.09, wrzesień 12.09, 12.07, styczeń 12.08, luty 12.09, marzec 12.11, październik 12.10—11, listopad 12.0.9, grudzień kwiecień 12.14, maj 12.17.

NOWY ORLEAN. Loco 12.37, lipiec 11.97, październik 12.10, grudzień 12.16—17, styczeń 12.13, marzec 12.21, maj 12.25.

LIVERPOOL. Loco 7.06, czerwiec 6.86, lipiec 6.89, sierpień 6.86, wrzesień 6.83, październik 6.80, listopad 6.76, grudzień 6.76, styczeń 6.76, luty 6.77, marzec 6.79, kwiecień 6.79, maj 6.80, czerwiec 6.80, lipiec 6.80.

Egipska Sakkelaridis: Loco 10.85, lipiec 10.22 wrzesień 10.02.

UPPER. Loco 8.97, lipiec 8.56, wrzesień 7.97, październik 8.05, listopad 7.99, styczeń 7.97, marzec 7.97, maj 7.97.

BREMA. Loco 14.57, lipiec 12.11, październik 12.78, grudzień 12.95, styczeń 13.06, marzec 13.46, maj 13.55.

ALEKSANDRIA. SaSkk.: Lipiec 17.90, listopad — styczeń 18.46, marzec 18.38. Ashmouni: czerwiec 17.30, sierpień 15.66, październik 14.45, grudzień 14.33, luty 14.28.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Dziennik Ustaw R P. Nr. 42 z dnia 9-go b. m., w którym opublikowano między innymi następujące

UKŁADY I ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

układ, dotyczący długów reliefowych, podpisany w Londynie dnia 14-go marca 1935 roku oświadczenie rządowe z dnia 25 maja b. r. w sprawie wejścia w życie tego układu (poz. 330 i 331);

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 5 czerwca 1937 roku w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia w formie not, wymienionych w Paryżu dnia 13 i 14 maja 1937 roku o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską i Francją z dnia 18 lipca 1936 roku i o zmianie art. 5 tego układu (poz. 332);

rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 1-go b. m. o upoważnieniu wojewodów i komisarza rządu na m st. Warszawę do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od tych opłat (poz. 334);

rozp. ministra przemysłu i handlu z dnia 5 b. m. o czynnościach rozrachunkowych, związanych z obrotem towarowym polsko - włoskim (poz. 33.6).

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 35

Wydziału Gier i Dyscypliny

Karze się zawodników:

1) Cerfasa Aleksandra, Bajera Bertholda i Raucherta Adolfa PKS „Burza” — wszystkich surową naganą za przewinienie na zawodach SKS — Burza w dniu 9 maja 1937 r. § 124a.

2) Piśniaka Józefa i Pumpego Ryszarda P. K. S. „Burza” — obydwu 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 14 czerwca do dnia 20 czerwca 1937 roku za przewinienie na zawodach S.K S— Burza w dniu 9 maja 1937 r. § 124a.

3) Walerysiaka Zdzisława K.P. „Zjednoczone” 2-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 6 maja do 6 lipca 1937 r. za przewinienie na zawodach R. K. S. „TUR” II — Zjednoczone II w dniu 25 kwietnia 1937 r.

4) Pozbawia się prawa piastowania mandatu kapitana drużyny zawodnika RKS „TUR” (Łódź) Piotrowskiego Antoniego.

5) Masznera Alfreda T.G. „Sokół” (Aleksandrów) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach T. G. „Sokół” — Gwiazda Sztern w dniu 30 maja 1937 r. § 124c.

6) Lorenca Ewalda RKS (Aleksandrów) 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 14 czerwca do 20 czerwca 1937 r. za przewinienie na zawodach R.K.S. — TUR (Chojny) w dniu 30 maja 1937 r. § 124a.

7) Gutmana Joska „Bar-Kochba” i Goldberga Salka (Makabi) 6-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 14 czerwca do 13 grudnia 1937 r. za przewinienie na zawodach Makabi II i Bar-Kochba II (juniorzy) w dniu 30 maja 1937 roku § 124f

8) Grunwalda Abrama „Makabi” (Zgierz) surową naganą za przewinienie na zawodach Makabi — Przybyłowianka w dniu 27 maja 1937 roku § 124a.

9) Bonczyka Kazimierza R.T.S. „Widzew” 1-tygodniową dyskwalifikacją od 14 czerwca do 20 czerwca 1937 r. za przewinienie na zawodach Widzew — S.K.S. w dniu 27 maja 1937 roku § 124a.

10) Bajerkego Alfreda „Burza” surową naganą za przewinienie na zawodach Burza II — Ł. K. S. II w dniu 27 maja 1937 r. § 124 a.

11) Pietrzaka Mariana „Burza” 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach Burza II — Ł K.S. II w dniu 27 maja 1937 roku § 124c.

12) Rogowskiego Stefana i Wesfala Lucjana Sokół (Aleksandrów) surową naganą za przewinienie na zawodach TUR (Chojny) — Sokół w dniu 23 maja 1937 r. § 124a.

13) Michalaka Marjana Strzelec (Sieradz) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesiecy za przewinienie na zawodach Ż.S.S.G. — Strzelec w dniu 23 maja 1937 roku § 124a.

14) Francmana Ottomara K.P. „Zjednoczone” surową naganą za przewinienie na zawodach Zjednoczone — Boruta w dniu 23 maja 1937 roku § 124a.

15) Domańskiego Ignacego „Boruta” 6-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 14 czerwca do 13 grudnia 1937 roku za przewinienie na zawodach K P. Zjednoczone — Boruta w dniu 23 maja 1937 roku § 124j.

16) Berga Roberta „Concordia” (Bełchatów) 12-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 14 czerwca 1937 roku do dnia 13 czerwca 1938 roku za przewinienie na zawodach Ż.K.S. — Concordia w dniu 23 maja 1937 roku.

17) Lechelta Lucjana „Concordia” (Bełchatów) 4-tygodniowa dyskwalifikacją od 14 czerwca do 11 lipca 1937 roku za przewinienie na zawodach ŻKS—Concordia w dn. 23 maja 1937 r.

18) Kowalskiego U.T. surowa naganą za przewinienie na zawodach U.T. — Ł K.S. w dniu 23 maja 1937 r. § 124a.

19) Michalskiego Alfonsa 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesiecy za przewinienie na zawodach U.T. — Ł.K.S Ib w dn. 23 maja 1937 r. § 124c.

20) Bolenia Antoniego 2-miesięczną dyskwalifikacją od 14 czerwca do 13 sierpnia 1937 r. za przewinienie na zawodach S.K.S. — Wima w dniu 23 maja 1937 roku § 124m.

21) Piestrzyńskiego Józefa Sokół (Pabianice) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach P.T.C. II — Sokół II w dniu 30 maja 1937 roku § 124c.

22) Urbacha Mojżesza Ż.K.S. (Bełchatów) 1-tygodniową dyskwalifikacją od 14 czerwca do 20 czerwca 1937 roku za przewinienie na zawodach Ż.K.S — K.S.M.

23) Barona Izraela Ż.S.SG. — Zd. Wola, surową naganą za przewinienie na zawodach Krusche Ender — Ż.S.S.G. w dniu 27-go maja 1937 roku § 124a.

24) Fiszera Władysława „Krusche-Ender”, Urbacha Kopela i Belcfelda Nirena „Ż.S.S.G. (Zd. Wola) — wszystkich 1-tygodniową dyskwalifikacją od 14 czerwca do 20 czerwca 1937 r. za przewinienie na zawodach K.E. — Ż.S.S.G. w dniu 27 maja 1937 r. § 124b.

25) Jakubowicza Jankla Gwiazda — Sztern 6-miesięczną dyskwalifikacją od 14 czerwca do 13 grudnia 1937 r. za przewinienie na zawodach Gwiazda Hakoah (juniorzy) w dn. 29-go maja 1937 roku § 124 f.

26) Janiszewskiego Mieczysława surową naganą za przewinienie na zawodach P.T.C I — Wima II w dniu 27 maja 1937 roku.

27) Lenarta Bolesława „Wima” 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach P.T.C. — Wima w dn. 27 maja 1937 r. § 124c.

28) Kacalaka Henryka „P.T.C.” 1-tygodniową dyskwalifikacją od 14 czerwca do 20 czerwca 1937 roku za przewinienie na zawodach P.T C. — Wima w dniu 27 maja 1837 r. § 124a.

29) Załatwia się odmownie prośbę K.S. Strzelec Norblin (Głowno) w sprawie odwołania zawodów Strzelec Norblin — Zgierskie Stowarzyszenie Gimnastyczne w dniu 13 czerwca z przyczyn technicznych.

30) Odwołuje się zawody o mistrzostwo juniorów K.E. — Makabi (Pabianice), wyznaczone na dzień 13 czerwca 1937 roku.

Dwaj włosi-antyfaszyści zamordowani we Francji

Kto dokonał zbrodni?

Paryż, 11 czerwca.

(Pat) — W lesie w okolicy Bagnoles de Orne znaleziono zwłoki zamordowanych dwuch Włochów, braci Roselli, dziennikarzy, antyfaszystów. Obaj bracia wystąpili w swoim czasie z włoskiej partii socjalistycznej i założyli frakcję socjalistyczną niezależną. Do Francji przybyli oni w r. 1929 i założyli dziennik antyfaszystowski. Jeden z nich został profesorem ekonomii politycznej w Genewie. Poza tym był członkiem włoskiej ligi obrony praw człowieka.

Policja prowadzi dochodzenia, poszukując sprawców morderstwa.

Van Zeeland jedzie do Waszyngtonu

celem odbycia narady z Rooseveltem

Bruksela, 11 czerwca.

(PAT) Premier van Zeeland w towarzystwie małżonki, sekretarza osobistego hr. Stanisława de Meeus i przyjaciela swego profesora Dupriez, opuści w dniu dzisiejszym Bruksele, udając się do Paryża, który będzie pierwszym etapem jego podróży do St. Zjednoczonych. W sobotę premier wsiądzie w Cherbourgu na okręt, płynący do Nowego Jorku. Van Zeeland udaje się na zaproszenie uniwersytetu w Princetown, który wręczy mu dyplom doktora honoris causa.

Fakt, że van Zeelandowi nie będzie towarzyszył żaden urzędnik ministerstwa spr. zagr. podkreśla prywatny charakter podróży. Mimo to szef rządu belgijskiego będzie w ciągu kilku dni gościem prezydenta Roosevelta w Białym Domu. Można przypuszczać, iż obaj mężowie stanu dokonają szerokiego przeglądu horyzontu ekonomicznego, byłoby jednak rzeczą przedwczesna twierdzić, że rozmowy te dadzą natychmiastowy wynik, ponieważ van Zeeland przybywa do St. Zjednoczonych, aby zakończyć tam szeroką ankiete rozpoczętą w Europie.

Zakończenie ulgowych egzaminów czeladniczych

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przypomina, iż zaledwie kilkanaście dni pozostało do wygaśnięcia okólnika ministerstwa przemysłu i handlu Nr. 28 z dnia 15 maja 1936 r. Nr. P.A. III, na mocy którego do dnia 30 czerwca 1937 roku do egzaminu czeladniczego mogą przystąpić na zasadach ogólnie obowiązujących (t. j. po ukończeniu przepisanej nauki zawodu i po ukończeniu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, ewentualnie po nadesłaniu zaświadczenia władz, zwalniającego z przedstawienia świadectwa ukończenia szkoły zawodowej) również i ci kandydaci, którzy odbyli naukę u pryncypałów nie posiadających dyplomów mistrzowskich oraz nie mający zarejestrowanej w Izbie umowy o naukę zawodu.

NOWI MATURZYŚCI.

W dniach 8 i 9 czerwca b. r. odbyły się w I-ym gimnazjum męskim Tow. Szkół Żydowskich w Łodzi przy ul. Magistrackiej 21 ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem p. dyrektora Abrama Perelmana.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Szlama Blum, Rachmil Elbaum, Szlama Szapsa Erlich, Stanisław Flasz, Chaim Lipman Freidenreich, Ezra Lajb Helmer, Samuel Aron Klajnberg, Szlama Kleiman, Józef Lewi, Jakub Lichtenstein, Mojżesz Litrowski, Henryk Minc, Samuel Piotrkowski, Lajb Prywes, Chaim Reder, Hersz Sandel Strosberg, Eliasz Abram Tenenblum, Matasjahu vel Teodor Wajnberger, Abram Abe Wolsztajn.

30-LECIE PIERWSZEGO STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13-go b. m., I-sze Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i województwa łódzkiego z r. 1907, mające swą siedzibę przy ul. Pomorskiej Nr. 18, obchodzić będzie uroczystość 30-lecia swego istnienia.

W uroczystości tej wezmą udział zaproszeni goście z władz miejscowych i instytucyj społecznych oraz delegaci z wielu miast polskich. W programie uroczystości przewiduje się: 1) nabożeństwo w świątyniach wyznań chrześcijańskich; 2) poświęcenie sztandaru i ceremonja wbijania gwoździ; 3) bankiet w salach Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 130-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław [illegible] — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.